

# Bibliotekarz

CZASOPISMO  
POŚWIĘCONE  
SPRAWOM  
BIBLIOTEK  
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE  
BIBLIOTEKARZY  
POLSKICH

WARSZAWA  
ROK XXVII — 1960

Nr 6

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TRESC — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	str.
<i>J. Pasiński</i> : Specjalizacja rolniczych bibliotek naukowych . . . . .	161
— Специализация сельскохозяйственных научных библиотек	
— specialisation of agricultural research libraries	
<i>J. Podgóreczny</i> : Sprawa nieuregulowana . . . . .	167
— Неурегулированный вопрос	
— An unsettled matter	
<i>A. Żyźniewska</i> : Z doświadczeń WIMBP w Zielonej Górze . . . . .	171
— Из опыта Воеводской и городской публичной библиотеки в г. Зелена Гура	
— Some experience of Voivodship and Town Public Libraries at Zielona Góra	
Polemiki z artykułem kol. Sedlaczka (opr. J. K.) . . . . .	172
— Polemika с статьей колл. Сэдлячна	
— Polemics with the article by coll. Sedlaczek	
<i>S. Jarzębowska</i> : Ośrodek bibliotekarstwa oświatowego w prowincji Liège . . . . .	174
— Центр массовых библиотек в провинции Льеж	
— Ppblic library work center in the province of Liège	
<i>G. Firsov</i> : Centralne katalogowanie w ZSRR . . . . .	177
— Центральная каталогизация в СССР	
— Central cataloguing in USSR	
Z życia SBP . . . . .	180
Из жизни Союза польских библиотекарей	
From the life of the Polish Librarians' Association	
Przegląd piśmiennictwa	
Обзор литературы	
Reviews of books and articles	
<i>abc</i> : Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie . . . . .	181
— Проблемы библиотек и чтения в печати	
— Problems of libraries and reading in the press	
<i>J. O.</i> : Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza . . . . .	184
— Народный издательский кооператив	
— People's Cooperative Publishing Society	
<i>E. Kossuth</i> : Niemiecki podręcznik dla pracowników bibliotek fachowych . . . . .	187
— Немецкий учебник для работников заводских библиотек	
— A German manual for special library workers	
Kronika krajowa i zagraniczna . . . . .	191
Внутренняя и зарубежная хроника	
Domestic and foreign chronicle	

REDAGUJE: *J. Kołodziejska* (zast. redaktora), *E. Pawlikowska* (redaktor), *D. Stępniewska* (sekretarz) oraz Komitet.

J. PASIERSKI  
Wrocław

## SPECJALIZACJA ROLNICZYCH BIBLIOTEK NAUKOWYCH

Chcąc mówić o specjalizacji rolniczych bibliotek naukowych, uważam za potrzebne przedstawić krótko warunki, które doprowadziły do tego, że specjalizacja stała się nieuchronną koniecznością.

Żyjemy — jak wiadomo — w dobie specjalizacji wszystkich niemal dziedzin naszego życia. Proces ten, będący rezultatem ogromnego upowszechnienia badań naukowych oraz postępu technicznego, ogarnia coraz to nowe dziedziny ludzkiej aktywności, a bogactwo nagromadzonych faktów naukowych zmusza uczonych do zacieśnienia kręgu zainteresowań.

Wiedza typu uniwersalnego, tak charakterystyczna dla starożytności klasycznej czy epoki Renesansu, w czasach nowszych zanika całkowicie. Na tle niewielkiej stosunkowo ilości faktów naukowych mogła się jeszcze rodzić synteza, powstały wielkie systemy filozoficzne, mogły się pojawiać osobowości na miarę Arystotelesa, Leonardo da Vinci czy Erazma z Rotterdamu.

Wkroczenie w erę atomu wywołało konieczność rewizji podstawowych założeń wielu dyscyplin nauki. Taki np. problem budowy materii, mający zasadnicze znaczenie dla wielu innych nauk, jest dziś niedostępny nawet dla bardzo inteligentnego człowieka, jeśli nie ma on za sobą wyższych studiów specjalistycznych. Dlatego też dziś już coraz rzadziej powstają wielkie systemy filozoficzne, a miejsce filozoficznej syntezy zajęła wielka synteza ... chemiczna.

W dziedzinie bibliotekarstwa naukowego obserwujemy dziś powolne, lecz konsekwentne odchodzenie od tradycyjnych, uniwersalnych systemów klasyfikacji. Pojawia się dążność do tworzenia odrębnych klasyfikacji dla pewnych grup nauk lub nawet poszczególnych nauk<sup>1</sup>). Jako przykład można przypomnieć reformę uniwersalnej klasyfikacji dziesiętnej na odcinku leśnictwa („system oksfordzki”) oraz klasyfikację nauk rolniczych, opracowywaną obecnie pod egidą IAALD (International Association of Agricultural Librarians and Documentalists), a opartą na koncepcji Frauendorfera z okresu pracy w Międzynarodowym Instytucie Rolniczym w Rzymie (1934 r.).

1. Frauendorfer S.: Zur Systematik der Sozial- und Wirtschaftswissenschaften des Landbaus. *Berichte über Landw.* N. F. Bd. 37 1959, H. 4. s. 725—736.

Biblioteki naukowe, które — według słów jednego z wybitnych bibliotekarzy polskich — są intendenturą nauki, chcąc wykonać ciężące na nich zadania, nie mogły pozostać poza zasięgiem specjalizacji. Dlatego obok tradycyjnych u nas bibliotek typu uniwersalnego, reprezentowanych dziś jeszcze z pewnymi zastrzeżeniami przez biblioteki uniwersyteckie, powstały biblioteki uczelni specjalnych. Biblioteki te musiały siłą rzeczy dostosować profil swoich księgozbiorów do zadań uczelni. W ten sposób powstały naukowe biblioteki techniczne, medyczne, ekonomiczne, rolnicze i inne, reprezentujące duże jeszcze kompleksy nauk, ale już bez ambicji uniwersalnych. Można by to nazwać pierwszą fazą specjalizacji tych bibliotek. Nie jest to jednak ten rodzaj specjalizacji o jakim chcemy mówić. Rezultatem wspomnianego na wstępie upowszechnienia badań naukowych oraz pogłębiającej się specjalizacji jest nie spotykany dotąd wzrost produkcji światowej literatury naukowej.

Baker<sup>2)</sup> ocenia roczną produkcję książek na 5 miliardów tomów, reprezentującą 250 000 tytułów. O ile z końcem XIX wieku istniało ogółem około 8 600 tytułów czasopism, to w połowie XX wieku — według World List of Scientific Periodicals — było ich już ponad 24 000. Flora czasopism rozwija się nadal z iście tropikalną bujnością. Nowe czasopisma powstające ostatnio są coraz bardziej wąsko-specjalistyczne np. „Epilepsia” itp.

My, bibliotekarze wiemy dobrze, co taki rozwój może oznaczać dla bibliotek naukowych. Pracownik naukowy domaga się dziś przede wszystkim literatury i czasopism specjalnych, odpowiadających jego specjalistycznym zainteresowaniom. Żądania te często są tak wygórowane, że biblioteka nie jest w stanie zaspokoić ich z własnych zasobów. Samowystarczalność staje się coraz bardziej iluzją, i trzeba coraz częściej sięgać do zasobów innych bibliotek.

W tych warunkach jest rzeczą zupełnie naturalną, że w stopniu coraz większym i w coraz większej ilości krajów zwraca się uwagę na konieczność współpracy między mniejszymi lub większymi zespołami bibliotek, której celem jest podział zainteresowań w związku z gromadzeniem literatury naukowej. Tam, gdzie postęp specjalizacji rozpoczął się wcześniej, tam wcześniej też rodziły się pomysły współpracy bibliotek naukowych, połączonej z ich specjalizacją. Prześledzenie rozwoju tej koncepcji byłoby może rzeczą interesującą, lecz przekraczałoby ramy, zakreślone niniejszemu opracowaniu. Podam więc tylko zwięzłe streszczenie historii specjalizacji bibliotek naukowych<sup>3)</sup>.

Początki jej sięgają jeszcze w wiek XIX, lecz jej właściwy rozwój przypada już na nasze stulecie. Obie wojny światowe w szczególności wpłynęły pośrednio lub bezpośrednio na podjęcie prób realizowania specjalizacji bibliotek naukowych jako problemu organizacyjnego.

Trudna sytuacja gospodarcza, w jakiej znalazła się Rzesza Niemiecka po r. 1918 spowodowała, iż do uzupełnienia strat i luk w księgozbiorach trzeba było przystąpić w sposób planowy i ekonomiczny. Zadanie to podjęła „Notgemeinschaft der Deutschen Wissenschaft”. Podobna sytuacja

2. Baker R. E.: *Le livre dans le monde* (wyd.). Unesco 1954.

3. Pasierski J.: Planowa specjalizacja bibliotek naukowych. *Prz. Bibl. R.* 27, 1959 z. 3, s. 193-199.

powtórzyła się po drugiej wojnie światowej. Nowa „Notgemeinschaft” zaczęła pracę w zmienionych warunkach politycznych, lecz dzięki niemieckiemu „Wirtschaftswunder” znalazła szybko ogromne środki i mocne podstawy finansowe. Została ona wkrótce przemianowana na „Deutsche Forschungsgemeinschaft” (D.F.G.) i otrzymała zadanie udzielania pomocy nauce niemieckiej oraz bibliotekom naukowym. W roku 1949/50 DFG opracowała plan specjalizacji niemieckich bibliotek naukowych w NRF np. „Verteilungsplan der Sondersammelgebiete für Bundesrepublik Deutschland”.

W roku 1956 planową specjalizację bibliotek naukowych wprowadza również Niemiecka Republika Demokratyczna.

Wybuch drugiej wojny światowej i związane z tym specjalne potrzeby władz i urzędów USA ujawniły poważne luki w księgozbiorach bibliotek amerykańskich wynikłe z braku kooperacji w zakresie polityki gromadzenia zbiorów. Po zakończeniu wojny amerykańskie biblioteki naukowe zaczęły powoźdzeniem dwu akcji doraźnych (Cooperative Acquisition Project for Wartime Publications oraz Documents Expediting Project) powzięły myśl stałego i planowego gromadzenia zagranicznej literatury naukowej. Zawarte w tej sprawie porozumienie otrzymało nazwę Farmington Plan (od nazwy miejscowości w stanie Connecticut, gdzie odbyła się narada bibliotekarzy Congress Library w 1942 r.). Zasadą tego planu jest postulat, „by bodaj jeden egzemplarz każdej książki, co do której zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że może zainteresować kogoś z pracowników naukowych w Stanach Zjednoczonych, znalazł się w jednej z bibliotek amerykańskich”<sup>4</sup>).

Wszędzie tam, gdzie system specjalizacji bibliotek został wprowadzony, utrzymuje się on w dalszym ciągu i zdaje dobrze egzamin. Zapewnia on bibliotekom dostęp do światowej literatury naukowej w stopniu daleko wyższym, w sposób bardziej przemyślany i celowy.

Wiele uwagi zagadnieniu temu poświęcili dotychczas bibliotekarze brytyjscy mimo niechęci do centralizacji w sensie jednolitego planu specjalizacji bibliotek naukowych<sup>5</sup>).

Również kraje regionu skandynawskiego interesują się zagadnieniem specjalizacji bibliotek naukowych<sup>6</sup>). Sprawą tą zajęła się komisja powołana przez Zrzeszenie Skandynawskich Bibliotekarzy Naukowych (Nordiska Vetenskapliga Bibliotekarietörbundet). Na konferencji w Kopenhadze w 1957 r. biblioteki rolnicze krajów skandynawskich (Dania, Szwecja, Norwegia, Finlandia) podzieliły swoje kompetencje w zakresie gromadzenia czasopism oraz ważniejszych serii z krajów mniej „ważnych”, leżących na peryferiach Europy. Za najlepsze i najbardziej praktyczne kryterium podziału uznano kryterium geograficzne względnie językowe.

Zebranie wyszło z propozycją, by na początek dla celów doświadczalnych ustalić współpracę poszczególnych bibliotek w ten sposób, że biblioteki:

- 
4. Williams E. E.: Farmington Plan Handbook, Cambridge Mass. 1953, s. 3.
  5. Swiderski B.: Współpraca bibliotek w Wielkiej Brytanii, *Prz. Bibl.* R. 27, 1959, z. 3, s. 228.
  6. Kleberg T.: Swedish Plan for the Division of Interests in the Acquisition of Books- and a Scandinavian Perspective, *Libri* Vol. 8, 1959, nr 2, s. 97-105.

w Danii	gromadzić będą czasopisma z Portugalii		
w Finlandii	„	„	„
			Hiszpanii
			Węgier
			Związku Radzieckiego
w Norwegii	„	„	„
			Polski i Rumunii
w Szwecji	„	„	„
			Irlandii
			Czechosłowacji
			Bułgarii
			Grecji

Podział specjalizacji może ulec poszerzeniu i objąć także inne części świata. Plan ten jest w stadium przygotowań. Biblioteki nawiązują kontakty. Gdy zostanie już wprowadzony w życie, przyniesie zapewne znaczne oszczędności w pracy i w skromnych środkach jakimi dysponują poszczególne biblioteki. Bibliotekom skandynawskim poświęciłem stosunkowo więcej uwagi ze względu na ich wspólną z nami specyfikę fachową.

Sprawa specjalizacji bibliotek naukowych nie jest w Polsce rzeczą nową. Jeszcze w okresie przedwojennym pisał na ten temat Kuntze<sup>7</sup>). Na potrzebę specjalizacji bibliotek naukowych zwraca uwagę dekret z dnia 17.IV.1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (Dz. U. nr 26, poz. 163). Artykuł 12 pkt 2 tego dekretu zaleca „by biblioteki naukowe porozumiały się wzajemnie co do zakresu swych specjalnych zainteresowań i poświęciły szczególne starania obranym gałęziom piśmiennictwa”. W tym zakresie pozostał on martwą literą. Następnie przyszedł dłuższy okres ciszy i dopiero w r. 1953 problemem tym zainteresował się Rogoziński<sup>8</sup>). Sprawa specjalizacji bibliotek naukowych podjęta została ponownie na II Konferencji Naukowej Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego w październiku 1954 roku, w referacie Rybickiego łącznie z zagadnieniem „sieci bibliotek naukowych”. Zajmowała się tym zagadnieniem również konferencja sopocka w r. 1956. Wspólnym mianownikiem wszystkich dotychczasowych poczynań był niestety brak konsekwencji i jakichkolwiek impulsów w kierunku realizacji tego, co się uznało za słuszne w teorii.

Inicjatorami wprowadzenia w życie specjalizacji bibliotek byli wszędzie sami bibliotekarze. W Niemieckiej Republice Demokratycznej, np., gdzie załatwiono ją w drodze ustawodawczej, inicjatywa też wyszła z kół bibliotekarskich.

Przechodząc do praktycznego omówienia tego problemu u nas widzę — z punktu widzenia taktyki — dwa sposoby potraktowania zagadnienia specjalizacji bibliotek naukowych. Jeden z nich (nazwałbym go programem minimum) byłby w zasadzie podobny do rozwiązania skandynawskiego. Drugi sposób — to załatwienie sprawy specjalizacji bibliotek w zasięgu ogólnokrajowym, w oparciu o jednolity plan, z uwzględnieniem naturalnych podstaw specjalizacji, potrzeb regionu, dotychczasowego kierunku rozwoju uczelni itp.

Sposób pierwszy, stosunkowo nietrudny, rokuje widoki szybkich i pozytywnych rezultatów. Istnieją jednak pewne trudności, o których nie

7. Kuntze E.: Kilka uwag o specjalizacji bibliotek, *Prz. Bibl. R.* 11, 1937, s. 69-76.

8. Rogoziński Z.: Zagadnienie sieci bibliotek naukowych, *Nauka Pol. R.* 1, 1953, s. 137-144.

wolno zapomnieć. Specyfika nauk rolniczych, jako nauk stosowanych, wykazuje wiele punktów stycznych z naukami przyrodniczymi, medycyną, techniką, ekonomią polityczną i socjologią. Realizując w ramach programu „minimum” pewien wycinek przyszłego „Narodowego Planu Specjalizacji Bibliotek” należy bardzo starannie przemyśleć problem, jakie specjalności włączyć do naszego planu, aby nie utrudniać powiązania go z przyszłym planem ogólno-krajowym. Z drugiej strony uniknąć należy przegięć, które mogłyby wykrzywić profil naszych bibliotek. Wydaje się słusznym, by poczynania te ograniczyć na razie do czasopism naukowych. Czasopisma naukowe jako sposób przekazywania najnowszych osiągnięć wiedzy zyskują coraz bardziej na znaczeniu. Według obliczeń S a y e r s a<sup>9)</sup> udostępnienie wyników badań naukowych poprzez książkę jest zwykle opóźnione o cztery lata w stosunku do czasopism. Dominująca rola czasopism naukowych znalazła zrozumienie również w rolniczych bibliotekach brytyjskich. Wielkość księgozbioru przeciętnej biblioteki rolniczej w Anglii wyraża się stosunkowo skromną liczbą 7 200 woluminów. Jest to odpowiednik przeciętnej naszej biblioteki zakładowej. Na taką bibliotekę przypada jednak średnio 285 czasopism naukowych, a więc stosunkowo dużo. To są wielkości przeciętne, lecz np. Rothamsted Experimental Station w Harpenden przy 45 000 zwartych posiada 1 600 tytułów czasopism naukowych bieżących<sup>10)</sup>. Cyfry te są bardzo znamienne.

Decydując się na podział specjalizacji w zakresie czasopism, należałoby (już w trybie roboczym) przystąpić do zebrania materiałów dotyczących stanu posiadania i proveniencji czasopism bieżących prowadzonych przez nasze biblioteki.

Wskazaniem byłoby powołanie specjalnej komisji złożonej z przedstawicieli bibliotek rolniczych, która opierając się na zebranych materiale, wypracowałaby konkretne propozycje dla następnego zebrania. Komisja to powinna rozważyć również ewentualną możliwość zastosowania kryteriów podziału specjalizacji (geograficzno-językowe czy przedmiotowe).

Wprowadzenie planowej specjalizacji w dziedzinie gromadzenia drogiej na ogół literatury naukowej zagranicznej, powinno — teoretycznie rzecz biorąc — dać pewne oszczędności w cennych dla naszej gospodarki środkach dewizowych. Przez planowy podział specjalizacji uniknie się zakupu tych samych tytułów. Oszczędności te w skali krajowej mogą być dość poważne. Z drugiej jednak strony właściwe każdej specjalizacji pogłębienie tematyki i słuszną tendencją do kompletności w powierzonym zakresie sprawi, iż oszczędności te będą małe. Są to oczywiście wywody teoretyczne. Jaki będzie rachunek ostateczny, trudno w tej chwili powiedzieć. Nie mamy w tym względzie żadnych własnych doświadczeń.

Analiza finansowych aspektów Farmington Plan, przeprowadzona na materiale zawartym w „Farmington Plan Letters” i ich porównanie z odpowiednimi danymi DFG-Planu za dwa pierwsze lata (1952—1953) wy-

9. S a y e r s W. C. B.: Manual of Classification. 3 Ed. London 1955, s. 52.

10. Survey of Agricultural Libraries in England and Scotland. August 1957, London 1957.

11. Farmington Plan Letter no 13, 1959.

kazuje interesującą zbieżność ilości tomów dzieł monograficznych przy dużej rozbieżności cen.

Jednym z momentów uzasadniających te różnice jest fakt, iż FP interesuje się m. in. broszurami, a pomija czasopisma, gdy DFG-Plan zajmuje się w pierwszym rzędzie poważną (a więc i drogą) literaturą naukową łącznie z czasopismami.

Obciążenia finansowe objętych planem bibliotek amerykańskich<sup>11)</sup> utrzymywały się dotąd w granicach znośnych.

W roku 1952 ponad 1 000 tomów zakupiło 5 bibliotek

„ 1953 „ 1 000 „ „ 4 biblioteki

Ponad 1 000 dolarów w r. 1952 wydało 13 bibliotek

„ 1 000 „ „ 1953 „ 12 „

Ponad 4 000 dolarów wydały tylko cztery biblioteki.

Największe wydatki pojedynczej biblioteki (Illinois) wyniosły 4 842 dol.

Sekretarz Farmington Plan Office (FPO) E. E. Williams stwierdza, iż w roku 1951, gdy planem objętych było 17 państw, wszystkie uczestniczące w planie biblioteki, za wyjątkiem sześciu, zachowały w 99% swój budżet po pokryciu zakupów, wynikłych z planu.

Jakkolwiek wartość porównawcza materiałów statystycznych FPO, ze względu na odmienność warunków ekonomicznych, jest dość względna, można wyrazić przypuszczenie, iż także i nasze biblioteki objęte przyszłym planem specjalizacji utrzymują się na ogół w granicach swoich dotacji budżetowych z tym, że oszczędności na ograniczeniu dubletów zużyte zostaną na podniesienie poziomu kompletności zbiorów w ramach zadeklarowanej specjalizacji.

Państwo nasze nie zamierza oszczędzać na nauce. Natomiast jest sprawą pierwszorzędnej wagi, by posiadane przez nas środki używane były w sposób jak najbardziej racjonalny i celowy.

\* \* \*

W zakończeniu chciałbym podkreślić wagę psychologiczną tego momentu, gdy sprawa specjalizacji bibliotek naukowych wyjdzie nareszcie ze stadium teoretycznych rozważań i zacznie być realizowana chociażby tylko w formie czynności przygotowawczych i tylko w tzw. pionie bibliotek rolniczych.

Apele w tym kierunku zaczynają się mnożyć. Przypomnę choćby ostatnie wnioski i postulaty seminarium wakacyjnego zorganizowanego przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Jarocinie w roku ubiegłym. Domagają się one „jednolitej polityki bibliotecznej oraz specjalizacji rzeczowej bibliotek”.

Wierzę, iż inicjatywa nasza znajdzie odzew szerszy, nie tylko w świecie bibliotekarskim, lecz również wśród pracowników nauki i doprowadzi nareszcie do załatwienia sprawy tak zasadniczej dla dalszego rozwoju całej nauki polskiej.

*Jan Pasierski*



## SPRAWA NIEUREGULOWANA

We wszystkich prawie większych bibliotekach istnieje pewna sprawa, która wymaga unormowania, aczkolwiek jest ona na marginesie zasadniczej pracy bibliotekarskiej.

Mam na myśli introligatornie biblioteczne. Ustawa o uposażeniu bibliotekarzy bibliotek publicznych normuje uposażenie introligatorów pracujących w bibliotece, a więc tym samym zostali oni potraktowani jako specjaliści pracownicy bibliotek. Ciągłe jednak brak jakichkolwiek instrukcji, któreby normowały ich pracę.

Dyrektorzy bibliotek rozwiązują tę sprawę we własnym zakresie, ale w każdej bibliotece sprawa ta wygląda inaczej. Starałem się zebrać informacje na ten temat z kilku bibliotek i nawet ten skromny materiał wskazuje na dużą rozbieżność. Liczba pracowników introligatorni jest niejednakowa, różny jest też poziom wyposażenia introligatorni bibliotecznych. W niektórych bibliotekach kieruje tą pracą introligator-brygadzysta, w innych kierownikiem jest introligator-konserwator. W strukturze organizacyjnej jednych bibliotek introligatornia jest połączona z działem opracowania, gdzie indziej mieści się w dziale ogólnoadministracyjnym.

Oczywiście, że liczba introligatorów będzie zależna od wielkości księgozbioru, czasem nawet od warunków lokalowych, niemniej sprawa ta wymaga unormowania, chociażby w przybliżeniu. Ważniejsza natomiast jest sprawa ustalenia normy oprawy książek, broszur, czasopism i innych prac introligatorskich koniecznych w bibliotece. Wiąże się to z czasem potrzebnym na oprawę książki. W niektórych bibliotekach na czynność tę zużywa się ok. 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> godz. — w innych 80 minut (przeciętnie).

Wprawdzie różne są rodzaje opraw i różne formaty książek, oprawia się również i stare książki, niemniej powtarza się to we wszystkich bibliotekach — natomiast wyniki pracy introligatorów są niewspółmierne w różnych bibliotekach. Miesięcznie jeden pracownik oprawia 120 tomów, inny zaś przekracza 180 tomów (nowych książek).

Największa trudność polega na tym, że pracy introligatorów bibliotecznych nie można porównać z wynikami pracy introligatorów pracujących w zakładach graficznych czy spółdzielniach pracy. W drukarniach bowiem praca odbywa się na zasadzie systemu taśmowego, a w zakładach spółdzielczych — najczęściej akordowo. Żaden z tych systemów nie jest do zastosowania w introligatorniach bibliotecznych. Nie można więc pracy tej porównać na terenie jednego miasta — lecz należy ustalić normy na podstawie doświadczeń różnych bibliotek w kraju.

Również nie ustaloną sprawą jest koszt oprawy książki we własnej introligatorni. I tu znów, opierając się na informacjach zebranych z kilku bibliotek, stwierdziłem że przeciętny koszt takiej oprawy waha się od 8 do 14 zł. Wprawdzie jest on zawsze niższy od kosztu w spółdzielni pracy, ale nawet te wahania są niepokojące.

Niewątpliwie, każdy dyrektor, czy kierownik biblioteki wolałby mieć introligatora w swej własnej załodze, gdyż to gwarantuje terminowe wykonanie pracy, niższy jej koszt i wyższą jakość oprawy. W introligatorni

bibliotecznej wykonuje się też inne prace dodatkowe, jak podklejanie różnych tablic, pudełek, teczek, kartonów i plansz.

Wszystko to są prace drobne, nie wiadomo jednak jak introligatornie mają się z nich wyliczać. W rezultacie jedne przeliczają czas zużyty na wykonanie tych prac dodatkowych i zmniejszają przez to plan oprawy książek, inne — uważają, że ma to być wykonane niezależnie od ustalonej ilości oprawy książek.

Interpelowany swego czasu w tej sprawie Związek Zaw. Poligrafów (w którym zrzeszeni są introligatorzy pracujący w drukarniach) nie okazał zainteresowania, ponieważ introligatorzy zatrudnieni w bibliotekach należą do Związku Zaw. Pracowników Kultury.

Jeszcze trudniejsza do unormowania w obrębie jednej biblioteki jest praca introligatora - konserwatora. Ciekawe byłoby porównanie planu pracy konserwatorów na terenie kilku bibliotek.

Dla orientacji podaję fragmenty informacji otrzymanych z różnych bibliotek i Izby Rzemiosł:

### *I. Introligatornia zatrudniająca 8 osób:*

- 1 introligator-brygadzysta,
- 1 starszy introligator-konserwator,
- 3 introligatorów,
- 3 pomocników introligatorów.

Praca jest zespołowa, a wydajność jej waha się w granicach 1100—1300 wol. oprawianych miesięcznie, co daje w przeliczeniu 80 minut na oprawę jednej książki przez jednego pracownika. Koszt oprawionej książki wynosi 8—9 zł, poza tym introligatornia wykonuje inne dodatkowe prace, a mianowicie: podklejanie map, tablic informacyjnych, pudełek do kartotek, teczek do czasopism itp., a konserwator jest pracownikiem wysoko kwalifikowanym i wykonuje tylko prace specjalne, jak: konserwacje starodruków, napisy na książkach na zlecenie itp.

### *II. Introligatornia, w której zatrudnionych jest 5 osób:*

Introligatornia brygadzysty nie ma.

- 1 starszy introligator-konserwator jest zarazem kierownikiem introligatorni. Zadaniem jego jest konserwacja starodruków, rękopisów, map i eksponatów, zbiorów specjalnych, nadto z racji pełnienia funkcji kierownika introligatorni, czuwanie nad całością pracy zespołu;
- 4 introligatorów, posiadających pełne wykształcenie zawodowe.

Jedna osoba powinna rocznie oprawić 1 495 woluminów, co w przeliczeniu miesięcznym wynosi 1 godz. 27 min. W wypadku, gdy liczba książek starych nie przekracza 5 wol. wynosi ok. 130 wol. W przeliczeniu na 4 osoby wyniesie to 520 wol. miesięcznie, co rocznie daje 5 980 wol. O ile liczba starych książek jest większa, ilość ta (130) jest przez jednego pracownika w miesiącu, przy naszym poziomie technicznym, niewykonalna.

Do powyższego zestawienia nie wliczono innych prac introligatorskich, jak wykonanie pudeł katalogowych, teczek, oprawa plansz itp. oraz prac związanych z naszym zawodem, a wykonywanym przez introligatorów,

jak oprawa obrazów. Prace te wykonuje jedna osoba, na które zużywa przeciętnie od 24 do 46 godzin miesięcznie zależnie od zapotrzebowania biblioteki, przez co nie jest w jej możliwości wykonanie wyżej podanej ilości opraw.

Koszt 1 woluminu wynosi przeciętnie 15 zł, cena oprawy bibl. 1 wol. waha się zależnie od formatu, grubości, a w wypadku książek starych (przeoprawy) stopnia zniszczenia od 13,50 do 38 zł.

Konserwator biblioteki konserwuje rocznie od 18 do 25 starodruków zależnie od zniszczenia. Są wypadki, że konserwacja jednego starodruku wymaga 3-ch miesięcy.

Rękopisów konserwuje się od 18 do 20 rocznie, zależnie od ich stanu.

Konserwacja map — 3 mapy na miesiąc, co wynosi 36 rocznie.

### III. Normy oprawy książek i broszur w jednej z bibliotek

	minuty	godz.
Oprawa nowej książki bibliotecznej w półpłótno	150	2½
Oprawa nowej książki broszurowanej „ „	90	1½

#### *Poszczególne czynności przy oprawie książki bibliotecznej*

Rozbieranie i czyszczenie . . . . .	23	minuty
wyklejanie . . . . .	15	„
nacinanie . . . . .	6	„
przycięcie przykładki . . . . .	2	„
szycie książki na sznurek . . . . .	35	„
przyklejanie falcy i sznurka . . . . .	4	„
trzępanie i rozciąganie . . . . .	14	„
odklejanie książek (grzbiety) . . . . .	2	„
obcinanie książek i sortowanie 3 X . . . . .	6	„
przycinanie tektury i grzbietów z kartonu . . . . .	5	„
spajanie okładek . . . . .	3	„
naklejanie grzbietów . . . . .	3	„
sortowanie i przycinanie płótna na grzbiety . . . . .	2	„
naklejanie grzbietów płótnem . . . . .	3	„
zaokrąglenie grzbietów (okładki na ciepło) . . . . .	1	„
zaokrąglenie książek . . . . .	3	„
zakładanie kapitałki i zaklejenie grzbietów . . . . .	4	„
zawieszanie książek . . . . .	5	„
zakładanie narożników . . . . .	5	„
przecięcie papieru okładkowego . . . . .	2	„
obciąganie książek marmurkiem albo szagrynem . . . . .	2	„
podklejanie książek . . . . .	4	„
przyklejanie ekslibrisów . . . . .	1	„
	<hr/>	
	razem	150 minut

Poszczególne czynności pracy przy oprawie książki broszurowej:

Rozbieranie i oczyszczanie . . . . .	15 minut
wyklejanie . . . . .	10 "
szycie na taśmę . . . . .	35 "
przyklejanie taśmy i falcy . . . . .	4 "
odklejanie książek . . . . .	2 "
przycinanie tektury i sortowanie . . . . .	3 "
kaszerowanie okładek . . . . .	5 "
zaokrąglanie grzbietów . . . . .	2 "
przycinanie płótna wg wielkości okładki . . . . .	2 "
przycinanie i sortowanie papieru na okładki . . . . .	2 "
oklejanie grzbietów płótnem . . . . .	3 "
obcinanie 3 X, sortowanie i obciążanie papierem brosz. . . . .	6 "
naklejanie ekslibrisów . . . . .	1 "
	<hr/>
razem	90 minut

IV. Izba Rzemiosł Różnych

Nazwa usługi:	Wyszczególnienie	Okres potrzebny na jej wykonanie
Introligatorstwo	Rozbiórka i wyczyszczenie z kleju . . . . .	15 minut
	reperacje po rozbiórce . . . . .	12 "
	wrzynanie . . . . .	4 "
	szycie . . . . .	25 "
	robienie forzecu . . . . .	5 "
	roztrzępanie końców sznura, przyklejanie wąsów i poddanie falca . . . . .	6 "
	oklejanie grzbietu . . . . .	3 "
	obcinanie książki . . . . .	8 "
	obijanie . . . . .	4 "
	krajanie i dopasowanie materiału . . . . .	15 "
	wykonanie okładki . . . . .	10 "
	kapitałkowanie i oklejanie grzbietu . . . . .	5 "
	wyklejanie książki . . . . .	6 "
	wyjęcie z prasy i przejrzenie . . . . .	2 "
		<hr/>
	razem	120 minut

Sprawę stawiam dyskusyjnie, gdyż rozwiązanie jej widzę tylko w drodze dyskusji. Można ewent. wyciągnąć pewne wnioski przez porównanie pracy introligatorni w różnych bibliotekach i uzyskać wreszcie jednolity pogląd na te sprawy. Byłoby wskazane, gdyby zabrali głos w tej sprawie również zainteresowani introligatorzy, szczególnie zaś cenny byłby głos kierowników pracowni introligatorskich, którzy mają nieraz wieloletnie doświadczenie w tej pracy.

Józef Podgóreczny

## NOWE FORMY SZKOLENIA

### *Z doświadczeń Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze*

Nową na naszym terenie formę szkolenia w zakresie bibliotecznego służby informacyjnej mamy już za sobą. W pierwszej połowie grudnia 1959 r. zorganizowano w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zielonej Górze pierwszą praktykę szkoleniową dla bibliotekarzy gromadzkich, prowadzących punkty informacyjne na terenie województwa. Wybrano najlepszych z najlepszych. Paląca potrzeba przeszkolenia i to przeszkolenia wyłącznie z zakresu służby informacyjnej, wynikała z konieczności życiowej. Zasięg udzielanych informacji w bibl. gromadzkich obejmował nie tylko stałych czytelników, ale zaczęły również napływać kwerendy z innych regionów kraju, a nawet, jak to miało miejsce w GBP Santok, pow. Gorzów, czy PiMBP Krosno z — Ameryki.

Bibliotekarze gromadzcy stanęli przed problemem nie rozwiązany dotychczas przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Zielonej Górze. W programie szkolenia bibliotekarzy gromadzkich nie uwzględniano w latach ubiegłych wykładów na temat służby informacyjno-bibliograficznej. W udzielaniu różnym kategoriom czytelników informacji rzeczowych, bibliotecznych, czy wiadomości encyklopedycznych, bibliotekarz gromadzki był zdany tylko na własne siły i inteligencję.

Pewna stabilizacja kadr, lata praktyki, codziennej praca z czytelnikiem stawiała przed bibliotekarzami gromadzkimi naszego województwa nowe wymagania. Powstała konieczność dalszego i gruntowniejszego samokształcenia tak w zakresie wiedzy zawodowej, jak i ogólnej, dokładnej analizy swej pracy dotychczasowej i zastanowienia się jak rozwijać ją w przyszłości. Na szczęście tylko nielicznym biblioteczna służba informacyjna wydawała się pracą dodatkową, narzuconą. Ogół zrozumiał, że praca ta przyczyni się do szybszej pedagogizacji zawodu, zainteresował się nią i samorzutnie przystąpił do realizowania zadań.

Wielu bibliotekarzy gromadzkich mogło wykazać się w swych sprawozdaniach za 1959 r. nie tylko założeniem punktu informacyjnego, ale nawet dość pokaźną ilością udzielonych informacji i porad.

Dział Informacyjno-Bibliograficzny zorganizowany w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zielonej Górze dopiero w 1959 roku (z niepełną obsadą personalną) nie mógł udzielić właściwej pomocy bibliotekom gromadzkim bez uprzedniego przeszkolenia.

W pierwszym etapie przeszkolono instruktorów powiatowych na trzech kolejnych seminariach. Cel szkolenia — przygotowanie zawodowe do organizowania punktów informacyjnych. Organizacja punktów obejmuje 5 czynności:

1. Wyłączenie księgozbioru informacyjnego .
2. Szkolenie (przygotowanie do pracy).
3. Metodyka pracy (jednolitość prowadzenia pracy).
4. Kontakty z całą siecią biblioteczną (na terenie woj.).
5. Sprawozdawczość.

Z księgozbioru ogólnego zostaną wyłączone książki o treści ogólnej potrzebne do pracy informacyjno-bibliograficznej. Z pomocą przyjdą tu bibliotekarzom gromadzkim instruktorzy powiatowi. Dział Informacyjno-Bibliograficzny w WiMBP w Zielonej Górze opracował i opublikował w biuletynie „Kultura Lubuska” (listopad 1959 r.) wykaz książek najpotrzebniejszych do prowadzenia punktu.

W drugim etapie przeszkoleni zostaną wszyscy etatowi bibliotekarze gromadscy, którzy prowadzą punkty informacyjne. Zajęcia szkoleniowe odbywać się będą w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece w Zielonej Górze w formie praktyki. W programie dwudniowych zajęć połączono wykłady oraz ćwiczenia z formami pokazowymi. W tematyce wykładów prócz zadań związanych ze służbą informacyjną, uwzględniono historię regionu oraz dokładne zapoznanie się z pracami poszczególnych działów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki oraz Woj. Muzeum. Dla lepszego zilustrowania tematyki szkolenia podaje program:

1-szy dzień:

biblioteczna służba informacyjna — zagadnieniem dnia, historia Ziemi Lubuskiej,  
zadania i charakter służby informacyjnej,  
wyposażenie punktu informacyjnego (wykład i ćwiczenie).

2-gi dzień:

wykorzystanie księgozbioru bibliotek w służbie informacyjnej,  
zwiedzanie Woj. i Miejskiej Biblioteki, biblioteki dla dzieci,  
rodzaje informacji i sieci (wykład i ćwiczenie),  
metodyka pracy informacyjnej i sprawozdawczość.

Organizacja punktów tj. wszystkie czynności związane z uruchomieniem punktów informacyjnych wejdą w zakres prac instruktorów powiatowych, tam, gdzie bibliotekarze gromadscy zatrudnieni są w niepełnym wymiarze godzin. Dział Informacyjno-Bibliograficzny w trosce o rozwój punktów będzie nie tylko zasilać je gotowymi zestawami ale i opracowywać trudniejsze kwerendy.

Dobrze ustawione i prowadzone punkty informacyjne nie tylko zapełnią lukę w dotychczasowej pracy bibliotek, ale i przyczynią się do dalszego ich spopularyzowania i powszechnienia czytelnictwa.

*Anna Żyźniewska*

#### POLEMIKI Z ARTYKUŁEM KOL. SEDLACZKA

Żaden chyba artykuł zamieszczony w ostatnim okresie w naszym piśmie nie wzbudził tak żywego zainteresowania jak kol. Sedlaczka „Chyba jakieś nieporozumienie”. (Bibliotekarz nr 11—12). W artykule tym autor ocenił dotychczasową działalność Kół Przyjaciół Biblioteki wysuwając zastrzeżenia co do systemu pobierania opłat w postaci składek członkowskich, który to system zdaniem kol. Sedlaczka stwarza uprzywilejowaną grupę czytelników, otrzymujących w bibliotece nowości książkowe. Narusza to zdaniem autora zasadę powszechności i demokratyczności placówki bibliotecznej. W szeregu listów, które wpłynęły do Redakcji sprawa ta jest żywo komentowana. Niestety brak miejsca nie pozwala nam dru-

kować ich w całości, toteż zmuszeni jesteśmy ograniczyć się do zacytowania wycinków.

Kol. W. Romanowski z WiMBP w Gdańsku przypomina cele i zadania jakie stawiali Kołom pierwsi ich organizatorzy i entuzjaści.

„A więc:

- 1) Koło Przyj. Biblioteki współdziała z kierownictwem biblioteki w zakresie:
  - a) upowszechnienia czytelnictwa,
  - b) stałego rozwoju biblioteki,
  - c) organizowania społecznego aktywu czytelniczego,
  - d) udzielania pomocy w prowadzeniu pracy z czytelnikiem indywidualnym i masowym,
  - e) uzyskania dodatkowych funduszków na potrzeby biblioteki, drogą dobrowolnych składek członkowskich, imprez, darów itp.
- 2) KPB dąży do wytworzenia harmonijnej współpracy biblioteki z czytelnikami przez:
  - a) stałe zaznajamianie się z pracą i potrzebami biblioteki oraz dezyderatami czytelników,
  - b) inicjowanie oraz udział w realizowaniu imprez bibliotecznych i czytelniczych.
- 3) KPB jako czynnik społeczny informuje Rady Narodowe o potrzebach biblioteki”.

W świetle tych zadań kol. Romanowski nie widzi żadnych uzasadnionych przyczyn, które doprowadziły do sformułowania zarzutów pod adresem działalności Kół w artykule kol. Sedlaczka.

Kol. Z. Zawadzka kier. filii WiMBP w Gdańsku w swym liście mocno podkreśla rolę Kół w tworzeniu więzi między biblioteką a czytelnikiem. W związku z opłatami pisze ona:

„Może właśnie ja mam najmniej przyczyn do tego, aby czuć się dotkniętą zarzutami zawartymi w artykule. Pracuję bowiem od początku w dzielnicach robotniczych, o czytelnikach biednych przeważnie, o dużych rodzinach i zarobkach niewystarczających na nie, bardzo spragnionych dobrej książki, chociaż nierównomiernie przygotowanych do jej „przyjęcia”.

Wpływy finansowe Koła Przyjaciół Biblioteki są minimalne wprowadzie, ale wpłacane z całym zrozumieniem celu. Cieszymy się wszyscy gdy za nasze pieniądze możemy kupić kilka dobrych książek (drogie są). Te, tak zwane „nowości” (ostatnią zakupioną „nowością” naszą jest Dumasa „Vicehrabia de Bragelonne” — 90 zł, kilka książek Przyborowskiego, oraz Verne’a dla młodzieży) dostają ci, co najdawniej o nie prosili i tak stopniowo dzielimy się. Niewielkie są na razie osiągnięcia naszego Koła, ale ze względu na pedagogicznych bardzo pożyteczne”.

Ten ostatni wychowawczy moment jest również mocno podkreślany przez kol. H. Murmyło kierowniczkę Pow. Biblioteki Publ. w Wałbrzychu. „Z aktywu zorganizowanego w Kołach Przyjaciół Biblioteki” pisze ona „zaczynają wyrobieni organizacyjnie członkowie zakładać poza biblioteką, w ZMS, ZMW, Kołach Gospodyń, Kółkach Rolniczych itp. takie KPB wiążąc pracę tych organizacji z pracami oświatowymi biblioteki, co zapewnia właściwą treść pracy tych organizacji.

Moim marzeniem było i jest by Koła Przyjaciół Bibliotek były szkołą działaczy społecznych...”.

Wypowiedzi te jakkolwiek niewątpliwie dyskusyjne świadczą niezbicie, że działalność Kół realizuje się w wielu bibliotekach i jest oceniana przez pracowników bibliotecznych pozytywnie. Aktywność ich może dokumentować list Zarządu Koła Przyjaciół Biblioteki przy WiMBP w Kielcach, w którym czytamy: „Mamy pewne doświadczenie w naszej współpracy z biblioteką i uważamy za słuszne zając stanowisko w sprawach poruszonych przez Ob. Sedlaczka, gdyż niezależnie od sprawy płacenia składek — artykuł porusza inne bardziej pasnojujące zagadnienie — jakie książki Koło Przyjaciół winno zakupywać dla biblioteki”.

Zarząd KPB stoi na stanowisku, że z funduszu składowego należy kupować przede wszystkim nowości wydawnicze nawet te mniej wartościowe, gdyż wcale nie jest wykluczone, że mniej wyrobieni czytelnicy poprzez lekturę lżejszą trafią z czasem do wartościowszej i trudniejszej. Biblioteka powinna zdaniem autorów listu rozporządzać jaknajszerszym asortymentem książkowym tak, aby każdy czytelnik znalazł w niej pozycje odpowiadające jego możliwościom.

*Opr. J. K.*

ST. JARZĘBOWSKA

Lublin

## OŚRODEK BIBLIOTEKARSTWA OŚWIATOWEGO W LIÈGE

Na początek kilka przypomnień. Belgia leży w centrum Europy Zachodniej. Składa się z 9 autonomicznych prowincji posiadających własne rady prowincjonalne, stąd niejednorodność form organizacyjnych, ale i okazja od rozwoju inicjatywy poszczególnych ośrodków. Ludność tego kraju dzieli się na 2 grupy — Wallonów, pochodzenia romańskiego, osiadłych na południu i Flamandów, zbliżonych do Holendrów i zamieszkujących część północną. Północ za swój język macierzysty uważa flamandzki. Południe posługuje się językiem francuskim, znajduje się ono w zasięgu kultury francuskiej i korzystając z jej wartości jednocześnie ją wzbogaca. Oba języki traktowane są jako urzędowe.

Wszystkie przypomniane wyżej fakty nie są obojętne dla spraw bibliotek, ich prac i organizacji. Tak więc są one związane mocno z administracją kraju, to znaczy z radami prowincjonalnymi czy komunalnymi. Dzielą się na (użyjmy uproszczenia językowego) francuskie i flamandzkie. Obydwie strony mają swoje odrębne dyrekcje w Ministerstwie Oświecenia Publicznego.

Poważnym centrum bibliotekarstwa powszechnego w części północnej jest Antwerpia, a w części południowej króluje Liège.

Kompleks placówek związanych z administracją prowincji Liège to: biblioteka wędrowna (itinérante), biblioteka II stopnia (du second degré), biblioteka dla dzieci, biblioteka dla młodzieży, biblioteki eksperymentalne w Seraing i Wieczorowa Szkoła Bibliotekarska <sup>1)</sup>.

Zaczątkiem tej działalności był księgozbiór biblioteki wędrownej utworzony w 1920 r. Była to pierwsza tego typu biblioteka w Belgii (dziś jest ich 4). Warto przypomnieć, że ustawa biblioteczna została w tym



kraju ogłoszona w 1921 r. Wskazuje to na pionierstwo prowincji Liège. Tradycja ta utrzymuje się podobno do dziś. Księgozbiór biblioteki, powiększany co roku, liczy 60 080 wol., w tym 21 379 tytułów<sup>2)</sup>. Służy on 240 punktom. W 1958 r. punkty te miały 73 337 wypożyczeń. Poważną placówką z ciekawym księgozbiorem jest biblioteka II stopnia. Bibliotek tego typu jest w kraju tylko 6. Założona w 1937 r., szerszą działalność zaczęła rozwijać dopiero od 1949 r. po uzyskaniu odpowiedniego pomieszczenia. Zasób książek 77 901 wol. wciąż się powiększa. Rocznie przybywa ok. 10 000 wol. (w 1957 r. — 10 970, w 1958 r. — 12 091). Księgozbiór ustawiony działowo. W obrębie działów takich, jak literatura piękna, teatr i nauka o literaturze, książki są ustawione wg narodowości. Wśród literatury pięknej przeważa literatura francuska (łącznie z belgijską pisaną w jęz. francuskim), ale dużo jest też literatury angielskiej, skandynawskiej, niemieckiej, włoskiej, hiszpańskiej, starożytnej (grecka, łacińska) i rosyjskiej, polskich pozycji niewiele. Na uwagę zasługuje dział sztuki, biografii, geografii i historii. Biblioteka czynna jest 3 razy w tygodniu, po 8 godz. i 2 razy po 5 godz. W chwilach dużego ruchu czytelników obsługuje 3—4 bibliotekarzy. Personel jest wysoko kwalifikowany, cieszący się dużym zaufaniem czytelników, którzy chętnie korzystają z jego pomocy w wyborze książki. Ilość wypożyczeń wzrasta z roku na rok. W 1947 r. — 29 121 wypożyczeń, w 1956 — 153 613, w 1957 r. — 158 338, w 1958 r. — 162 504. Trzeba dodać, że 50% wypożyczeń to literatura o charakterze kształcącym (non fiction). Ilość czytelników w 1958 r. — 12 091 (zapisanych), z tego 10 882 aktywnych.

Książki wypożyczane są bezpłatnie<sup>3)</sup>. Na okres 3 tygodni można wziąć jednocześnie 3—4 książki. Za przetrzymanie płaci się karę — 2 franki za pierwszy tydzień, potem opłata za dalsze tygodnie wzrasta progresywnie. Unika się w ten sposób kłopotliwego w naszych bibliotekach problemu zaległości. Może warto tu jeszcze zwrócić uwagę na racjonalne zorganizowanie pracy związanej z dokumentacją wypożyczeń. Pracę tę upraszcza używanie datownika, który odbija przewidzianą datę zwrotu w legitymacji czytelnika i w jego karnecie, pozostającym w bibliotece.

Część zbiorów tej biblioteki — dzieła podręczne i czasopisma udostępniane są na miejscu w czytelniku.

Biblioteka dziecięca „Heures Claires de la Jeunesse”, zorganizowana w 1948 r., jest przeznaczona dla dzieci od 6 do 14 lat. Gromadzi książki (ok. 7 tysięcy), a także płyty z utworami muzycznymi, wystrzega się kupowania comicsów, tak rozpowszechnionych na Zachodzie. Poza udostępnianiem książek na miejscu i do domu organizuje się tu raz w tygodniu imprezy dla grup dziecięcych — opowiadania bajek, teatr marionetek itp.

Wymienione wyżej placówki mają wygodne pomieszczenia, ale oczarowuje dopiero biblioteka dla młodzieży powyżej 14 lat. Powstała ona niedawno, w 1955 r., i wyposażona została w nowoczesne wnętrza. Kolorowy, lekki o nowoczesnej linii i ciekawych kolorach sprzęt, interesująca ceramika i obrazy, barwne przyciągające oko książki — wszystko to stwarza wspaniałą atmosferę, dopasowaną do potrzeb i dążeń młodych. Oprócz książek (z dużym działem podręcznym) gromadzi się i udostępnia płyty przechowywane w specjalnej płytotece. Personel biblioteczny zna doskonale zainteresowania młodzieży i stara się rozwijać jej

kulturę czytelniczą. Organizuje się tu różne formy pracy z młodzieżą, co powiększa sukcesy biblioteki (13 892 wypożyczenia, 4 130 odwiedzin).

Jeżeli chodzi o pracę z dziećmi i młodzieżą, trzeba przede wszystkim przytoczyć przykład bibliotek „eksperymentalnych” w położonym obok Liège robotniczym Seraing. Są to 3 oddziały: biblioteka dla dzieci, dla młodzieży i dla dorosłych. Nazwa „eksperymentalna” pochodzi stąd, że tutaj drogą doświadczeń wypracowuje się program, jak też i poszczególne formy edukacji powszechnej.

Najciekawszym chyba jest utworzony w 1955 r. i związany z biblioteką młodzieżową Klub Młodych. Jest to grupa młodzieży z własnym samorządem, pracująca pod kierunkiem młodej, żywej i inteligentnej bibliotekarki. Celem, jaki przyświeca uczestnikom Klubu jest samowychowanie i wspólne uczenie się (w sensie rozszerzania i pogłębiania wiedzy). Klub jest terenem niesłychanie żywych dyskusji, wymiany poglądów i starć. Młodzi żywo interesują się wieloma sprawami — od jazzu do problemów związanych np. z Kongo Belgijskim. Frapujące tematy dyskutowane, czy będące wyrazem pojedynczych przemyśleń, znajdują swój wyraz w wydawanym samodzielnie przez młodzież piśmie, o pięknym tytule „Przyjaźń”. Obserwatora, patrzącego z zewnątrz, uderza atmosfera prowokująca do myślenia i aktywności, nikt nikomu nie każe zabierać głosu, mówi się tu z wewnętrznej potrzeby. Świadczy to chyba o tym, że umiano młodzież zainteresować.

Dla kompletności obrazu ośrodka bibliotekarskiego prowincji Liège trzeba również wspomnieć o innych formach działalności.

Wieczorowa Szkoła Bibliotekarska od 1941 r. kształci kadrę biblioteczną. Tematyka trzyletniego nauczania jest szeroka. Poza zagadnieniami bibliotekarskimi wiele czasu poświęca się takim dziedzinom jak: literatura różnych narodów, psychologia, pedagogika, filozofia, ekonomia polityczna, muzyka i plastyka. Od 1922 r. wydawana jest bibliografia adnotowana (Notices Bibliographique), przeznaczona dla bibliotekarzy. Publikacja ta (10 numerów rocznie) analizuje 20 książek, a także podaje listę pozycji, które ukazały się niedawno oraz spis nabytków biblioteki II stopnia.

Każdego roku we wrześniu organizowany jest Tydzień Książki i Bibliotek, anonsowany przez barwne afisze. Wtedy też w czasie święta prowincji w salonie ekspozycyjnym miasta organizowana jest duża wystawa tematyczna.

Przedstawiony wyżej zespół placówek, służąc miastu rozszerza swoją działalność na terenie prowincji (oczywiście nie w sensie naszych bibliotek wojewódzkich). Jest wzorcownią organizacji i pracy bibliotecznej, ośrodkiem o dużej inicjatywie i aktywności. Mocno akcentowany jest we wszystkich poczynaniach ośrodka oświatowy charakter pracy.

*Stefania Jarzębowska*

---

<sup>1)</sup> Obok wymienionych tu bibliotek istnieje w Liège sieć bibliotek związanych z administracją miasta Liège.

<sup>2)</sup> Dane z 31.XII.1958. Inne dane przy których nie podano roku pochodzą też z 31.XII.1958 r.

<sup>3)</sup> Ustawa biblioteczna Belgii przewiduje możliwość pobierania opłat za wypożyczenia. Wiele bibliotek publicznych korzysta z tego. Jednakże we wszystkich bibliotekach Liège zasada jest wypożyczanie bezpłatne.

## CENTRALNE KATALOGOWANIE W ZSRR (I)

Przodujący rosyjscy bibliotekarze jeszcze w końcu XIX w. podejmowali projekty centralnego katalogowania, lecz wskutek niedoceniań spraw bibliotecznych w przedrewolucyjnej Rosji żaden z tych projektów nie został zrealizowany. Dopiero Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna, zapewniając niezwykle rozwój bibliotekarstwa w Związku Radzieckim, stworzyła podstawy nieodzowne dla zrealizowania tego zamiaru.

Początek centralnego katalogowania w ZSRR przypada na rok 1925, kiedy zorganizowano Biuro Centralnego Katalogowania (w skrócie BCK) Komisariatu Oświaty Rosyjskiej Republiki Federalnej. Biuro to przystąpiło do regularnego wydawania drukowanych kart adnotowanych na użytek bibliotek powszechnych.

### *Centralne katalogowanie książek w języku rosyjskim*

Drukowana karta katalogowa dla bibliotek publicznych stała się ważnym wydarzeniem w historii bibliotekarstwa Związku Radzieckiego. Drukowana karta BCK ukazała się w tych latach, kiedy biblioteki nie miały żadnych obowiązujących instrukcji katalogowania. Metody opisu bibliograficznego nie były ujednoczone, nie był też ustalony format kart katalogowych. Tym większe znaczenie organizacyjne i metodyczne miało zastosowanie w bibliotekach kart drukowanych.

Karta drukowana sprzyjała ujednoczeniu opisu książki, a poza tym wszystkie biblioteki przeszły na jeden znormalizowany format karty katalogowej.

Od 1956 r. karty adnotowane wydaje Wszechzwiązkowa Izba Książki (WIK); przygotowaniem opisów i drukiem zajmuje się od 1949 r. Państwowa Biblioteka ZSRR im. W. I. Lenina.

Przekazanie Bibliotece W. I. Lenina metodycznej opieki nad drukowaną kartą katalogową stało się dalszym krokiem na drodze ulepszenia centralnej katalogizacji dla bibliotek powszechnych.

Wydatnie podniosła się jakość opisu bibliograficznego, który obecnie jest oparty na „*Jedynych prawilah*” dla małych bibliotek. Pomijając niektóre niedociągnięcia (znany schematyzm, nie zawsze precyzyjne formułowanie, niekiedy niezwykle dłużyzny itd.), adnotacje stały się pełnowartościowe.

Ukazują one wszakże możliwie najdokładniej nastawienie ideowe książki, jej wartości naukowe lub praktyczne, a wreszcie przydatność czytelniczą. Prócz opisu karty zawierają symbol klasyfikacji dziesiętnej i znak autorski (Cuttera)<sup>1</sup>). Niestety, nie podają informacji o opisach pomocniczych.

Jednym z główniejszych problemów przy centralnym katalogowaniu staje się wybór odpowiedniej literatury. Bardzo trudno uwzględnić w równej mierze ambicje bibliotek i potrzeby księgozbiorów i czytelników. Ten

<sup>1</sup>) Znak literowo-cyfrowy wskazujący na pierwszą literę i pierwszą sylabę nazwiska autora użytej jako znak miejsca książki. (Red.).

problem jednak rozwiązuje się w pewnym stopniu dzięki temu, że karty są rozsyłane w osobnych kompletach przeznaczonych dla bibliotek rejonowych, miejskich, wiejskich, dziecięcych i szkolnych. Każdy taki komplet dotyczy książek z różnych dziedzin wiedzy, dobranych odpowiednio dla każdego typu bibliotek. Od 1957 roku komplety uzupełnia się niezbędną ilością kart odsyłaczowych, jeśli dana książka musi być wykazana w kilku działach katalogu systematycznego.

Do 1952 roku abonenci otrzymywali karty raz na miesiąc, od 1952 roku — otrzymują je trzy razy w miesiącu. WIK dostarcza karty nawet cztery razy na miesiąc. Jednakże i ten tryb kolportażu kart nie jest jeszcze dość operatywny: kartki należałoby wysyłać codziennie.

Z chwilą, gdy już centralne katalogowanie przystosowano do potrzeb bibliotek powszechnych, powstało pytanie, jak zaspokoić potrzeby wielkich bibliotek. Zadanie to rozwiązała WIK, która od 1927 roku wydaje centralnie drukowane karty katalogowe, dla bieżącej produkcji wydawniczej w kraju.

W ciągu ubiegłych lat metoda opisu uległa wielokrotnym zmianom, mającym na widoku coraz lepszą formę opisów i przystosowanie ich do potrzeb bibliotek.

Począwszy od 1949 r. WIK opiera się całkowicie na „Jedynych prawilach”<sup>2)</sup>.

Aby ułatwić bibliotekom tworzenie katalogów, karty — prócz opisu — podają dwa symbole klasyfikacyjne: jeden według klasyfikacji dziesiętnej, drugi — według klasyfikacji przyjętej przez WIK, a nadto znak autorski, informacje o odsyłaczach i hasła przedmiotowe.

Karty WIK są rozprowadzane na podstawie prenumeraty na pełny komplet roczny i na 31 poszczególnych serii.

Roczna wysyłka obejmuje do 40 tysięcy opisów. — Dążąc do sporządzenia karty dostępnej dla b-k o mniejszym zasięgu, takich jak: powiatowa, duża miejska, wyższej uczelni — WIK wprowadziła od 1953 r. prenumeratę na skrócony komplet kart drukowanych, obejmujący 10—12 tysięcy opisów.

Karty takiego kompletu, poza symbolem klasyfikacji dziesiętnej i symbolem WIK, otrzymują symbol stosowany w b-kach powszechnych.

Wydawanie mniejszego kompletu ogromnie rozszerzyło możliwości wykorzystania kart w małych i średnich b-kach, a jednocześnie pozwoliło zawiesić w 1957 r. wydawnictwo kompletu kart adnotowanych, przeznaczonych dla b-k powiatowych. Komplet ten zupełnie nie odpowiadał potrzebom tych bibliotek.

W roku 1954 WIK włączyła do ogólnego planu centralnego katalogowania karty dla dysertacji. Karty te obok opisu bibliograficznego noszą tylko znak autorski, są natomiast pozbawione symbolów klasyfikacyjnych i haseł przedmiotowych.

Karty dysertacji nie wchodzi do kompletu kart książek wydawanych w rosyjskim języku, lecz stanowią osobne wydawnictwa. Są one rozprowadzane w kompletach rocznych lub w seriach specjalizowanych — na podstawie osobnego abonamentu.

<sup>2)</sup> Edinye pravila po opisaniu proizvedenij pečati dlja bibliotečnych katalogov. Č. I, vyp. I. Opisanik knig. M., Gos. b-ka SSSR. im. V. I. Lenina, 1949, str. 334 (Kom. po delam kul't.-prosvet. učreždenij pri Sovete Ministrov RSFSR).

Niezwykły wzrost produkcji wydawniczej i ogromny rozwój b-k powszechnych i naukowych, jako skutki narodowościowej polityki KPZR, narzucały nieodpartą konieczność wydawania kart katalogowych także i w innych — poza rosyjskim — językach narodów ZSRR.

Początkiem centralnego katalogowania w poszczególnych republikach stała się akcja Izby Książki Republiki Ukraińskiej, podjęta w 1927 roku. Przykład Ukrainy wkrótce zaczęły naśladować i inne republiki. Przed II wojną światową własne karty drukowane posiadały republiki: Gruzińska (od 1928 r.), Armeńska (od 1930 r.) i Azerbejdżańska (od 1937 r.).

Wybuch wojny w 1941 r. zahamował dalszy rozwój tej akcji.

Po wojnie nastąpił nowy etap. Poszczególne Izby Książki podjęły na nowo druk lub też po raz pierwszy przystąpiły do centralnego ich opracowywania. Wśród tych republik należy wymienić Litwę (1946 r.), Białoruś (1948), Łotwę i Estonię (1950 r.), Kirgizję (1957 r.), Uzbekistan (1958 r.).

Karty drukowane przez poszczególne republiki obejmują wydawnictwa ukazujące się na ich terenach i przeznaczone dla b-k powszechnych. Wyjątek stanowią tu podręczniki, instrukcje, rozporządzenia rolne, a także materiały grupowego opracowania.

Książki są opisywane w języku oryginału. Zasadnicze informacje bibliograficzne (autor, tytuł, dane wydawnicze) najczęściej są podawane także w przekładzie na język rosyjski. Karty wydawane przez Izby Książki republik Ukraińskiej, Białoruskiej, Litewskiej, Łotewskiej i Estońskiej zawierają także adnotacje, wprowadzające w treść książki. Wszystkie karty są opatrzone znakiem autorskim, symbolem klasyfikacji typowego katalogu oraz wiadomościami o opisach pomocniczych.

W ciągu 14 lat po zakończeniu wojny, Izby Książki poszczególnych republik mają znaczne osiągnięcia w tej pracy.

Z roku na rok ulepsza się zasady prenumeraty i obsługę prenumeratorem. Tak np. Izba Książki w Republice Litewskiej wzbogaciła komplety odpowiednią liczbą kart dodatkowych, potrzebnych w katalogu alfabetycznym a także i w katalogu systematycznym. Izby Książki Ukrainy i Białorusi wydają karty w dwóch seriach: dla b-k powszechnych serii adnotowanej, dla b-k naukowych — bez adnotacji. Seria kart adnotowanych jest rozprowadzana w trzech typowych kompletach: dla b-k miejskich i rejonowych, dla b-k wiejskich i kołchozowych, dla b-k dziecięcych.

Na uwagę zasługują też przyjęte w niektórych republikach systemy rozprowadzania kart drukowanych. W Republice Gruzińskiej, Estońskiej i Kirgizkiej karty są rozprowadzane poprzez „kolektory” biblioteczne. W Republice Ormiańskiej karty są dostarczane bezpłatnie bibliotekom sieci Ministerstwa Kultury. Trzeba podkreślić, że rozporządzenie Ministerstwa Kultury Republiki Białoruskiej nakłada na b-ki powszechne tej Republiki obowiązek stosowania drukowanych kart adnotowanych.

Siedmioletnie plany Izby Książki republiki radzieckiej przewidują rozpoczęcie wydawania kart drukowanych w Republikach Mołdawskiej i Turkmeńskiej oraz w autonomicznych Republikach Tatarskiej i Czuwaszkiej. Izby Książki w Republikach Armeńskiej, Białoruskiej, Litewskiej i Estońskiej zaplanowały wydawanie adnotacji do artykułów z czasopism.

## Z ŻYCIA SBP

Dnia 25 IV odbyło się pierwsze zebranie członków Prezydium Zarządu Głównego wybranych przez Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów w Olsztynie. Prezydium ukonstytuowało się w sposób następujący:

Przewodniczący — kol. Bogdan Horodyski  
Wiceprzewodniczący — kol. kol.:  
Edward Assbury (Warszawa)  
Jan Augustyniak (Łódź)  
Józef Korpała (Kraków)  
Zofia Kossonogowa (Warszawa)  
Piotr Stasiak (Katowice)

Sekretarz Generalny — kol. Maria Dembowska (Warszawa)  
zast. Sekretarza Gen. — kol. Alicja Halpernowa (Warszawa)  
Skarbnik — kol. Tadeusz Bruszewski (Warszawa)  
zast. Skarbnika — kol. Maria Pisarska (Warszawa)  
członk. Prezydium — kol. kol.:

Jan Baumgart (Kraków)  
Janina Błażewicz (Warszawa)  
Halina Falkowska (Warszawa)  
Maria Gawarecka (Lublin)  
Hanna Kram (Sosnowiec)  
Ewa Pawlikowska (Warszawa)  
Helena Więckowska (Łódź)

Pełnienie funkcji I wiceprzewodniczącego powierzono kol. Kossonogowej.

Członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej, wybrani przez Zjazd Delegatów:

kol. kol. Zofia Balicka (Warszawa)  
Walery Dąbrowski (Warszawa)  
Irena Gawinkowa (Warszawa)  
Tadeusz Remer (Warszawa)  
Bolesław Świdzki (Poznań)

zastępcy: Bonifacja Jaworska (Szczecin)  
Krystyna Lisowska (Kraków)  
Anna Morawska (Olsztyn)

Członkowie Głównego Sądu Koleżeńskiego

kol. kol. Władysława Borkowska (Warszawa)  
Helena Handelsman (Warszawa)  
Ryszard Przelaskowski (Warszawa)

zastępcy: Marian Pelczar (Gdańsk)  
Teresa Peplowska (Olsztyn)

Zjazd Delegatów uchwalił szereg wniosków, które będą stanowiły podstawę programu działalności Stowarzyszenia w obecnej kadencji. Ponadto Zjazd postanowił wprowadzić do statutu SBP następujące zmiany:

§ 28 otrzymuje brzmienie:

„W Ogólnokrajowym Zjeździe Delegatów udział biorą:

- a. członkowie władz naczelnych Stowarzyszenia,
- b. delegaci Okręgów po 1 delegacie na każdych 50 zarejestrowanych członków, przy czym niepełna liczba 50 członków liczy się za całą.
- c. członkowie honorowi”.

§ 44 otrzymuje brzmienie:

„W Zjeździe Okręgowym uczestniczą:

- a. członkowie władz Okręgu,
- b. delegaci: 1) Oddziałów liczących do 30 członków po 3 osoby z każdego Oddziału, 2) Oddziałów liczących więcej niż 30 członków po 1 delegacie na każdym następnym 30 członków,
- c. delegaci Prezydium Zarządu Głównego”.

§ 45 otrzymuje brzmienie:

„Zjazd Okręgowy odbywa się raz na 2 lata i jest zwoływany przez Zarząd Okręgu w porozumieniu z Prezydium Zarządu Głównego. Termin i porządek dzienny Zjazdu ma być podany do wiadomości co najmniej na miesiąc przed odbyciem Zjazdu”.

§ 45a otrzymuje brzmienie:

„Do kompetencji Zarządu Okręgu należy:

- a. ukonstytuowanie Prezydium, w skład którego, obok oddzielnie wybranego Przewodniczącego, wchodzi: jeden do trzech jego zastępców, sekretarz, skarbnik, gospodarz, przedstawiciel Okręgu do Zarządu Głównego oraz 2 do 6 członków Prezydium”.

Powyższe zmiany zostały zgłoszone do zatwierdzenia Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Sprawozdanie Zarządu Głównego, złożone na Zjeździe Delegatów, protokół obrad Zjazdu oraz referat kol. H. Wiącek o współpracy bibliotek, wygłoszony na Zjeździe, zostaną opublikowane w Przeglądzie Bibliotecznym.

## PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

### SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

*„Dni Oświaty, Książki i Prasy” trwają cały rok. — Zapoznane źródło wiedzy o upodobaniach czytelniczych. — Kultura musi kosztować. — Nauczyciele i czasopisma. — Kadry bibliotekarskie. — Lecznica książek. — Co czytać?*

Kiedy niniejszy numer „Bibliotekarza” dotrze do rąk czytelników, imprezy i obchody majowego święta książki będą już ukończone. Pogasną światła ludowych festynów, księgarze podsumują kiermaszowe obroty, nastanie dzień powszedni. Ale te zwykłe codzienne, pracowite dni muszą się stać kontynuacją świątecznych akcji. Zwraca na to uwagę Leszek Goliński w felietonie pt. „Dni powszednie” (*Trybuna Ludu*, nr 121). Pisze on między innymi:

„Tegoroczne „Dni” nastawione są głównie na fakty kulturalne. Na inicjowanie trwałych poczynań kulturalnych, przynoszących nie tylko dorywczą jednorazową korzyść. Jeśli mówimy o upowszechnieniu kultury technicznej, mamy na myśli zapoczątkowanie i kontynuowanie stałych form kolportażu i pracy oświatowej, mamy na myśli zakładanie kiosków z wydawnictwami i prasą techniczną w każdym zakładzie pracy, założenie w okresie „Dni” co najmniej 10 czytelni w każdym województwie, zakładanie społecznych kin oświatowych we wszystkich klubach i domach kultury, wszędzie tam, gdzie są — najczęściej dotąd bezużyteczne lub słabo wykorzystane projektory”.

Nieustanne pogłębianie akcji umasówienia kultury wymaga jednak wszechstronnej i głębokiej znajomości potrzeb kulturalnych rozmaitych ośrodków społecznych. Niedocenionym źródłem wiedzy o tych sprawach są badania nad księgarską

sprzedają książek. Temat ten porusza Stefan Kozicki w artykule pt. „W małym miasteczkowej księgarni” (*Polityka*, nr 16), wskazując na istnienie pewnych tendencji, których badania czytelnicze innego rodzaju dotychczas nie wykazały. Czytamy mianowicie:

„W małej bocheńskiej księgarni bestsellerem roku 1959 nie stała się żadna powieść; pierwsze miejsce (120 sprzedanych egzemplarzy) zajął „Poradnik elegancji” Jacqueline Pasquier, zaraz za nią uplasowały się Gumowskiej „ABC dobrego wychowania” (100 sprzedanych egzemplarzy) i Lilo Auredey „Bądź zawsze piękna” (też 100 sprzedanych egzemplarzy).

Na czwartym miejscu uplasował się bestseller sezonu z innej dziedziny (ale też nie z dziedziny literatury pięknej), tj. Cerama „Bogowie, groby i uczeni”.

Powyższe dane wyznaczają (wg informacji kierownictwa księgarni) pierwszą prawidłowość: znaczne zmniejszenia się (w ostatnich 3—4 latach) sprzedaży literatury pięknej na rzecz literatury popularnonaukowej, na rzecz praktycznych podręczników z dziedziny gospodarstwa domowego, pedagogiki, higieny i oświaty sanitarnej. Zjawisko typowe dla tych środowisk czytelniczych, które zdobywają awans społeczny i muszą się uczyć estetyki praktycznej — elegancji czy zasad tzw. dobrego wychowania, obowiązujących w świecie, do którego wchodzą lub wejść zamierzają. W tak nieoczekiwanie niepoważny sposób dają o sobie znać w księgarniach skutki poważnych reform ustrojowych”.

Oczywiście obserwacja jednej tylko placówki księgarskiej nie upoważnia do formułowania ogólniejszych wniosków. Ale rzecz jest niewątpliwie ciekawa i chyba warto, aby zespoły prowadzące badania czytelnicze poświęciły jej nieco uwagi.

Pracy księgarskiej poświęca też Jan Okopień artykuł pt. „W obronie dobrej literatury” (*Polityka*, nr 15). Przedstawia on sytuację, jaka zaistniała w księgarskim upowszechnianiu książki w związku ze wzrostem jej ceny i jednoczesnym zaostreniem rygorów kredytowo-bankowych. Wspólnym rezultatem obu tych zjawisk jest preferencja książki o nikłych lub żadnych walorach artystycznych i wychowawczych, powieści sensacyjno-rozrywkowych, z którymi trudno jest konkurować wartościowej książce współczesnej. Jakie widzi autor środki naprawienia tej sytuacji.

„Nowy system zakupów bibliotecznych (50% na zestaw zalecany), przygotowywana lista „żelaznych” pozycji, które mają stale znajdować się w każdej księgarni, powinny sprzyjać zwiększeniu nakładu polskich utworów współczesnych z pięciu do średnio przynajmniej dziesięciu tysięcy egzemplarzy. Odpowiednio skalkulowane ceny najbardziej elitarnych pozycji wydawniczych, przede wszystkim zaś najpopularniejszych kryminałów, może i powinno znacznie obniżyć koszt tych utworów literatury współczesnej, na których szerokim upowszechnieniu szczególnie nam zależy. Jeżeli jednak i w ten sposób nie wygospodaruje się środków na stworzenie dostatecznie silnego systemu preferencji rodzimej twórczości, to istnieje przecież coś takiego, jak mecenat kulturalny państwa. Kultura, jeśli ma oddziaływać w określonym kierunku i nie schlebiać szmirze, musi niestety, kosztować!”.

„Rola czasopisma w pracy nauczyciela” to tytuł artykułu Jadwigi Kłodzkiej (*Życie Szkoły*, nr 2), referującego odpowiedzi nauczycieli na ankietę czytelniczą IKiCz. Obraz odczytany z tych odpowiedzi nie jest budujący.

„Nauczyciele, którzy odpowiedzieli na ankietę IKiCz, mieszkają i pracują przeważnie na prowincji, posiadają w większości średnie wykształcenie, pochodzą głównie ze środowisk robotniczych i chłopskich. Z czasopism społeczno-literackich korzystają oni w niewielkim tylko stopniu, a w jeszcze mniejszym z czasopism fachowych. Są to w większości ludzie młodzi, którzy dziś jeszcze muszą pracować



nad własnym doksztalcaniem tak by m6c skutecznie przekazywa6 wiedz6 dzieciom i m6dziej6. Udzia6 czasopisma w tym doksztalcaniu, jako czynnika kompensuj6cego brak teatru, koncertu, wystawy na prowincji, jest chyba bezsporny. Niekorzystanie z niego przez nauczycieli wp6ynie niew6tpliwie na pog6bienie r6znic w zakresie wyników mi6dzy szko6ami wielkich miast a o6rodk6w prowincjonalnych”.

Ta sama autorka w artykule „Zaw6d ludzi zawiedzionych” (*Polityka*, nr 15) zastanawia si6 nad stanem i perspektywami kadry wykwalifikowanych bibliotekarzy. Obraz przedstawiony przez Ko6odziejsk6 daleki jest od optymizmu. Wskazuje ona, że mimo wieloletniej pracy lice6w i rozmaitych kurs6w bibliotekarskich oraz uniwersyteckich katedr bibliotekoznawstwa, wykszta6cenie zawodowe i og6lne ogromnej liczby pracowników sieci bibliotek powszechnych jest dalekie od niezb6dnego minimum. Twierdzi autorka, że powodem tego stanu jest traktowanie bibliotekarstwa jako zawodu gorszego gatunku i w zwi6zku z tym nieustanna ucieczka pracowników.

„W efekcie tradycyjnie zakorzenionego przes6du wi6kszo66 os6b decyduj6cych si6 na nauk6 bibliotekarstwa zak6ada z g6ry, że pracowa6 w tym zawodzie nie b6dzie. Absolwenci lice6w bibliotekarskich ch6tnie decyduj6 si6 na ni6zej honorowan6 prac6 urz6dnicz6, kt6ra w oczach ich ma wy6sz6 ni6 bibliotekarstwo rang6. Studenci starszych lat bibliotekarstwa marz6 o pracy w domach wydawniczych (szczytem ambicji bywa korekta) lub w jakich6 bli6zej nie okre6lonych instytucjach kulturalnych. Praca w bibliotece stanowi dla nich wszystkich ostateczne z6o i ruin6 życiowych nadziei”.

Artyku6 Ko6odziejskiej, porusz6j6cy — acz mo6e nieco jednostronnie — sprawy wa6ne i interesuj6ce wywo6a niew6tpliwie dyskusj6, o kt6rej przebiegu poinformujemy w kolejnym przegl6dzie.

Maria Czube k - Grassi w reporta6u pt. „Wizyta w klinice ksi66ek” (*Tygodnik Powszechny*, nr 12) opisuje prace zak6adu konserwacji ksi66ek w klasztorze Oliwetan6w we w6oskiej miejscow6ci Buonconvento:

„Laboratorium klasztoru Monte Oliweto Maggiore jest jedynym na swiecie laboratorium restauracji inkunabu6w, pergamin6w, druk6w, r6kopis6w, dokument6w, obraz6w itd., pracuj6cym wed6ug metod naukowych, kt6re zapewniaj6 egzemplarzom odrestaurowanym trwa66, poniewa6z rekonstruuje je od wewn6trz, podczas gdy restauracje wykonywane dotychczas metodami r6kodzielniczymi dotyczy6y tylko powierzchni i cz6sto przyspiesz6y ca6kowity rozk6ad i zniszczenie cennych egzemplarzy”.

Wyniki takie pracownia zyskuje dzi6ki operowaniu arsena6em 6rodk6w chemicznych i biologicznych, jakimi dysponuje wsp66czesna nauka, oraz g66bokiej wiedzy i benedykty6skiej cierpliwo6ci swych pracowników.

Na koniec wreszcie sygnalizujemy ciekawe, warte przeczytania artyku6y o tematyce bli6szej naszym zainteresowaniom: Stefan Kozicki: Z poezj6 po Polsce (*Nowa Kultura*, nr 18) — o percepcji poezji Broniewskiego w r66nych 6rodowiskach spo6ecznych; H. Z. „Plaga” (*Polityka*, nr 16) — o inwazji pornografii na m6dziej6 ameryka6sk6; „Kopalnia wiedzy” (*Polityka*, nr 18) — wywiad z Dyrektorem Centralnego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej; Zdzis6aw 6api6ski: „Ksi66ki i wydawcy” (*Tygodnik Powszechny*, nr 18) propozycje przek6adowo-wydawnicze z zakresu literatury naukowej; Andrzej Kijowski: „Pisarz i bohater” (*Przegl6d Kulturalny*, nr 16).

Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza jest nie tylko z nazwy wydawnictwem „ludowym”. Żeby się o tym przekonać, wystarczy zbadać księgozbiór gromadzki bibliotek publicznych. Spory odsetek ich zawartości to skrętnie gromadzone przez bibliotekarzy i będące stale w obiegu pozycje klasycznej *Biblioteki Powieści i Romansów* (pisałem o niej szerzej w jednym z ostatnich numerów „Bibliotekarza”), to Kraszewski, to wreszcie cykl *Powieści o Dziejach Ojczyzny*. Trzeba przyznać, że niektóre z tych serii, przełamując niedobłą tradycję lichych, tandetnych wydań LSW, ukazują się w ozdobnej oprawie płóciennej i bardzo starannie opracowanej szacie graficznej. Należy do nich rozpoczęty w 1958 r. ku uczczeniu tysiąclecia istnienia Państwa Polskiego pełny cykl powieści historycznych Józefa Ignacego Kraszewskiego, obejmujący „Dzieje Polski”. W ciągu dwóch lat, do 1960 roku, w opracowaniu specjalnego Komitetu Naukowego, w którego skład wchodziły wybitni znawcy twórczości Kraszewskiego z prof. dr Julianem Krzyżanowskim i prof. dr Wincentym Dankiem na czele, ukaże się 29 powieści historycznych. Wiadomo, jak rabunkowo eksploatowany był Kraszewski w okresie powojennym przez różne wydawnictwa, które czerpiąc niby ze złotej żyły z jego twórczości nie uważały za stosowne podzielić się między sobą poszczególnymi utworami, ustalić teksty, ujednoczyć szatę zewnętrzną wydań. Warto więc podkreślić, że powieści historyczne wydawane przez LSW (jednocześnie wychodzi nakładem Wydawnictwa Literackiego seria powieści obyczajowych Kraszewskiego) odzyskują wreszcie swoją zgodną z pierwodrukami, nie naruszoną postać, bez skrótów i przeróbek, od których roiło się w niektórych dotychczasowych wydaniach, że opatrywane są zwiężłymi posłowiami, notą wydawniczą i dokładnie jak nigdy dotąd opracowanymi przypisami.

Również w związku z Tysiącleciem Państwa Polskiego LSW przygotowała dla młodych przede wszystkim czytelników wielotomowy cykl *Powieści o Dziejach Ojczyzny*. Obejmuje on czasy: od przedhistorycznych do XIX stulecia, i znaleźć się w nim mają „książki o najważniejszych wydarzeniach, wielkich bohaterach i sławnych postaciach naszej przeszłości, pisane przez znanych autorów, najczęściej klasyków literatury młodzieżowej”. Z książek tego cyklu, które wychodzą w płóciennej oprawie, z barwną obwolutą i są bogato ilustrowane, ukazały się dotąd: „Wizyrmirz-Zeglarz” Michała Synoradzkiego, „Lelum Polelum”, „Chrobry” i „Myszy króla Popiela” Walerego Przyborowskiego oraz Seweryna Przybylskiego „Goniec królewski”, a na rok 1960 sygnalizowane są dwie powieści Walerii Szalay-Groele: „W orlim gnieździe” i „Bohaterski Staszek”, powieść Zuzanny Morawskiej o bohaterskiej obronie Głogowa „Giermek Książęcy” oraz „Psie Pole” Włodzimierza Trąmpczyńskiego.

Wyraźny związek z Tysiącleciem posiada też, przejęta jak się wydaje w spadku po zawieszanej przed paroma laty *Biblioteczce Świetlicowej „Czytelnika”*, przeznaczona dla zespołów amatorskich *Biblioteka Teatrów Ludowych LSW*. Charakter ciekawych pozycji repertuarowych zaleconych ludowym i szkolnym zespołom amatorskich do grania w nadchodzącym okresie Millennium mają m. in. wydane w r. 1959 „Widowiska plenerowe” Stanisława Iłowskiego, „Marchońt” Romana Brandstaettera, sztuka Aleksandry Tatara-Skockiej o młodzieńcych latach Mickiewicza pt. „A w jego rękę pióreczko złote” oraz rapsod o Juliuszu Słowackim „Moje za grobem zwycięstwo” w opracowaniu Eugeniusza Pawłowskiego. W roku 1960 ukaże się z tego cyklu m. in. sztuka Marii Kownackiej o Ziemi Sądeckiej pt. „O Będzie i złotych jabłkach” i Anatola Sterna poemat sceniczny oparty o motywy ludowo-baśniowe „Idzie żołnierz borem lasem”. Wszystkie tomiki *Biblioteki Teatrów Ludowych*

wych zaopatrzone są we wskazówki inscenizacyjne i reżyserskie (charakterystyka postaci, dekoracje, kostiumy, szkice sytuacyjne).

Tradycjonalizm nawyków czytelniczych na wsi, zamiłowanie do dawnej powieści obyczajowej i romansu, jest faktem obiektywnym, który może nam się podobać lub nie podobać, ale z którym nie można się nie liczyć w praktyce wydawniczej i bibliotekarskiej. Tym większa odpowiedzialność ciąży więc na Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, której produkcja tak wydatnie zasila właśnie księgozbiory terenowych bibliotek. Wydawnictwu temu można jednak postawić zarzut, że niejednokrotnie nie przyjmowało dość ostrych kryteriów wyboru i dopuszczało, szczególnie w obejmującej utwory XIX i początków XX wieku i cieszącej się szczególnie dużym powodzeniem *Bibliotece Powieści i Romansów*, do wznawiania „staroci”, których absolutnie nie warto było odgrzebywać z pyłu zapomnienia. Dobrze więc się stało, że w planie na rok 1960 Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza przeprowadziła, jak się zdaje, staranniejszą selekcję i zakwalifikowała do wznowienia w *Bibliotece* tylko dwie pozycje (w roku 1959 było ich osiem). Wyjdzie w niej więc „Stefan Czarnecki” Michała Czajkowskiego (1804—1886), jedna z najlepszych polskich powieści historycznych przed Sienkiewiczem, która tak ze względu na wartości artystyczne, jak i zawarte w niej poglądy społeczne jest niewątpliwie warta przypomnienia współczesnym czytelnikom, oraz „Nałęcz” Feliksa Bernatowicza (1786—1836), powieściopisarza i dramaturga z epoki sentymentalizmu, autora znanej „Pojaty, córki Lizdejki”. „Nałęcz” przedstawia czasy urządzania i pokojowego umacniania państwa przez Kazimierza Wielkiego i jak wiele innych powieści historycznych z tamtej epoki zawiera szereg aluzji do stosunków panujących za życia autora. Opisy biedy, głodu i zarazy w czasie wojny — to symboliczne obrazy polskich wiosek w XIX wieku.

Wydawnictwa o charakterze beletrystycznym (wchodzą tu również poezję, opowiadania i powieści współczesnych pisarzy pochodzenia chłopskiego oraz książki dla dzieci i młodzieży) stanowią najobszerniejszy, ale nie jedyny dział Ludowej Spółdzielni, której działalność obejmuje różne tematy i rozmaite rodzaje twórczości pisarskiej. LWS wydała dotąd wiele prac polityków ludowych oraz publicystów i historyków zajmujących się sprawami chłopskimi, zmiierzając w ten sposób do ogłoszenia w niedalekiej przyszłości popularnej, ale i pod względem naukowym starannie przygotowanej historii wsi i chłopów w Polsce. Opublikowane przez Spółdzielnię pamiętniki, wspomnienia i opracowania dotyczące dziejów ruchu ludowego w Polsce mają duże znaczenie nie tylko dla przyszłego historyka tych „dziejów”, ale zawierają także wiele ciekawego materiału dla socjologa, etnografa, historyka kultury ludowej i kultury polskiej w ogóle. Dotychczas ukazały się z tego zakresu m. in. „Pamiętnik” Jana Stapińskiego i „Wspomnienia” Jakuba Bojko, a na rok 1960 jest zapowiedziana praca Dionizji Wawrzykowskiej „Kobieta wiejska na szlaku swych dziejów”, pierwsze tego rodzaju studium historyczne o kobietach wiejskich w okresie od 1861 aż do 1945 roku.

Osobną kartę dziejów ruchu ludowego stanowi udział wsi i działalność Batalionów Chłopskich w walce podziemnej w okresie II wojny światowej. Wspomnienia uczestników tych walk, pierwsze opracowania ważniejszych wystąpień zbrojnych BCh, pieśni i utwory poetyckie „leśnych ludzi” z tamtych czasów — to także wieloraki materiał dla badaczy, naukowców i pisarzy. W roku 1960 Ludowa Spółdzielnia ogłosi pracę Stefana Rodaka — „Roli”, b. komendanta BCh obwodu Puławy, „Historia Batalionów Chłopskich w powiecie puławskim”, oraz książkę Bartłomieja Golki „Konspiracyjna prasa ruchu ludowego w czasie II wojny światowej”, której wydanie wiązać się będzie z trzechsetną rocznicą prasy polskiej.

Specjalne miejsce w planach LSW zajmuje *Biblioteka Pisarzy Chłopskich*, która przynosi ciekawe utwory literackie samorodnych pisarzy-chłopów oraz bezimienną twórczość chłopską, jak np. „Klechdy ludu polskiego” czy „Humor i satyra ludu polskiego”. W 1959 r. ukazały się w niej „Gawędy” Wojtka Trąby, reprezentanta młodego pokolenia wsi polskiej w dwudziestolecie, dobrze zapowiadającego się pisarza i poety, publicysty i moralisty (zmarł w wieku lat 26 w 1935 r.), który w swoich utworach poruszał sprawy obyczajów wsi, jej moralności, tradycjonalizm społeczny i kulturalny (występował np. przeciw tzw. targom ożenkowym).

W 1960 r. wyjądą z tego cyklu „Gawędy góralskie” Stanisława Krzeptowskiego oraz „Wybór utworów” Józefa Niećko, obejmujący nowele ze zbiorów „Spełnione sny”, „Grzech bez winy” i „Pawлуsiowe skrzyпки”, jak również opowiadania będące dotychczas w rękopisie.

Z innych ciekawszych pozycji zapowiadanych przez Ludową Spółdzielnię na rok 1960 warto wymienić antologię noweli „Z jednego strumienia”, która pojawiła się po raz pierwszy w 1906 r. pod patronatem i redakcją Elizy Orzeszkowej i miała ukazać, jak w nowelistyce polskiej odbił się humanitarny stosunek Polski do Żydów, „Wybór opowiadań” Stanisława Dygata (z tomików: „Pola Elizejskie”, „Słotne wieczory” i „Różowy kajecik”), popularną w ostatnich latach przed wojną powieść radiową, prototyp „Rodziny Matysiaków”, „Dni powszednie państwa Kowalskich” Marii Kuncewiczowej oraz dwie obszerne powieści biograficzne: „Pan Sienkiewicz” Stefana Majchrowskiego i „Ogień strzeżony” Lwa Kaltenbergha (o Stanisławie Wyściańskim).

Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza jak może żadne inne wydawnictwo nastawiła się na tematykę Tysiąclecia. Oprócz wspomnianych już na początku serii wyraźnie „millenniowy” charakter mają jeszcze trzy ciekawe pozycje LSW. Ilustrowany wybór fragmentów dzieł wybitnych pisarzy (polskich i obcych), znawców naszych zagadnień politycznych, społecznych, kulturalnych i obyczajowych, zawierać będzie praca zbiorowa pod redakcją Stanisława Herbsta — „Kultura polska”. Przewodnikiem historycznym orientującym w ważniejszych datach i faktach z różnych dziedzin życia naszego kraju, swego rodzaju „kieszonkowym” podręcznikiem historii Polski będzie praca zbiorowa pod redakcją Adama Tatomira — „Tysiąc lat dziejów Polski”. Wreszcie cennym przyczynkiem do badań okresu Tysiąclecia i odkrywczą pozycją z dziedziny historii zmagają polsko-krzyżackich jest „Wyprawa Grunwaldzka” Gertrudy Małaczyńskiej.

Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza zgrupowała wokół siebie krąg pisarzy, którzy wiernie zasilają jej dorobek wydawniczy. Należy do nich Michał Rusinek i Gustaw Morcinek, poeta Jan Szczawiej i miłośnik polskiego Wybrzeża, ludzi morza i Kaszubszczyzny, Franciszek Fenikowski, Lew Kaltenbergh, autor świetnej powieści historycznej dla młodzieży „Żołnierz taty Bema”, oraz Mieczysław Lepecki, znany podróżnik i pisarz, znawca Ameryki Południowej i jej mieszkańców Indian, który po powrocie do kraju wydał w Ludowej Spółdzielni książki: „Od Amazonki do Ziemi Ognistej” i „Maurycy August Beniowski”, a na 1960 r. zapowiada opis swoich przeżyć i przygód z okresu wieloletniej emigracji w Ameryce Południowej pt. „Siedemnaście lat w Brazylii”. Jednak najwierniejszym z wiernych pisarzy Ludowej Spółdzielni Wydawniczej jest niewątpliwie Henryk Syska, niestrudzony piewca ludzi i spraw Ziemi Mazowieckiej, której poświęcił dotąd ponad 20 książek. Również ostatnia jego praca: „Na tropach Judyma”, nie zrywa z dotychczasową „tradycją” i mówi o dziejach życia „chłopskiego Judyma północnego Mazowsza” — jak go nazywa autor — dr Franciszka Rajkowskiego.

J. O.

Sprawa kwalifikacji zawodowych pracowników bibliotek fachowych w NRD nie jest jeszcze, podobnie jak u nas, rozwiązana w sposób zadowalający. Pracownicy, o których mowa są wprawdzie w większości przeszkoleni w zagadnieniach administracyjnych i fachowych, nie mają jednak najczęściej ani wykształcenia, ani doświadczenia bibliotekarskiego.

Dla tych właśnie „prowadzących biblioteki, a nie posiadających wykształcenia bibliotekarskiego” przeznaczają autorzy swoją książkę. Dając wskazówki, jak prowadzić bibliotekę w zakładzie produkcyjnym i instytucie naukowo-badawczym, ma również służyć jako podstawa do dalszego kształcenia zawodowego. Ponadto książka ta, w intencji autorów, powinna zwrócić uwagę instancji odpowiedzialnych za utrzymanie bibliotek fachowych.

Długoletnie doświadczenia i odwiedziny wielu bibliotek przekonały autorów o konieczności oparcia podręcznika dla bibliotek fachowych przede wszystkim na wymogach codziennej pracy bibliotecznej, a nie na teoretycznych rozważaniach. W konsekwencji tego założenia powstała książka mająca charakter praktycznego podręcznika bibliotekarskiego, uwzględniającego także specyficzne zagadnienia bibliotek fachowych, jak zbiory specjalne, obieg czasopism, informacja dokumentacyjna itp.

Autorzy, zdając sobie sprawę z różnego zakresu pracy bibliotek fachowych, wynikających z potrzeb obsługiwanych instytucji, zalecają elastyczność w stosowaniu opisanych metod pracy i przystosowanie ich do warunków i możliwości istniejących w danej bibliotece. „Książka powinna dać możliwość sprawdzenia czy stosowany w bibliotece tok pracy, bez wprowadzenia istotnych większych zmian, prowadzi do tych samych wyników”.

W 13 rozdziałach autorzy omawiają następujące zagadnienia: zadania i ustalenie biblioteki w zakładzie, personel i budżet, urządzenie i wyposażenie lokalu bibliotecznego w sprzęt, gromadzenie zbiorów, katalogowanie, sposoby ustawienia zbiorów w magazynie, informacja o zbiorach bibliotecznych, obieg czasopism, wypożyczanie, służba informacyjna biblioteki, współpraca z innymi bibliotekami, statystyka, informacja dokumentacyjna oraz archiwum zakładowe, pracownia mikrofilmowa i udział biblioteki w sporządzaniu technicznych sprawozdań z badań i prac prowadzonych przez zakład. Tekst uzupełniają ilustracje urządzeń i wzory druków bibliotecznych.

Załączony na końcu tekstu wykaz literatury zawiera 105 pozycji z zakresu bibliotekarstwa i dokumentacji naukowo-technicznej (wśród nielicznych pozycji zagranicznych wykaz zamieszcza I wydanie podręcznika Assburego i Czarneckiej: Jak prowadzić bibliotekę fachową w zakładzie produkcyjnym).

Uzupełnieniem podręcznika jest Dodatek składający się z Wskazówek katalogowania alfabetycznego z załączonymi przykładami, transliteracją alfabetu rosyjskiego, wykazem skrótów terminów bibliograficznych i wskazówkami wyboru hasła tytułowego. Korzystanie z książki ułatwia zamieszczony na końcu indeks rzeczowy.

Szczegółowe omawianie treści podręcznika Brämera i Volga miałyby się z celem i zajęłoby zbyt dużo miejsca. Zwrócę więc uwagę na zagadnienia mogące szczególnie zainteresować czytelnika polskiego.

\*) *Joachim Brämer und Dieter Vogel: Das wissenschaftliche Fachbibliothek. Eine Anleitung für die Verwaltung von Institut- und Betriebsbibliotheken. Leipzig 1956 O. Harassowitz 8° s. 177.*

Omawiając sprawy organizacyjne bibliotek fachowych, autorzy wyraźnie rozgraniczają działalność tych bibliotek od działalności bibliotek związkowych, przede wszystkim ze względu na ich zupełnie odmienne zadania. Uważają natomiast za słuszne połączenie biblioteki fachowej z punktem dokumentacyjnym i archiwum zakładowym. Komórki te mają wspólny cel — informowanie pracowników zakładu, mogą być więc połączone pod wspólną nazwą oddziału informacji lub oddziału biblioteczno-dokumentacyjnego. Takie połączenie w dużym stopniu rozwiązuje trudności personalne (zastępstwa w czasie urlopów, chorób itp.).

Ustalenie liczebności obsady osobowej biblioteki fachowej zależy od wielu różnych czynników, nie występujących np. w bibliotekach powszechnych. Autorzy przytaczają przykładowo wytyczne obsady osobowej dla bibliotek instytutów uniwersyteckich. Liczba etatów wg tych wytycznych zależy od wielkości zbiorów i budżetu biblioteki. Wytyczne te nie odpowiadają potrzebom biblioteki fachowej, nie uwzględniają bowiem wielkiej liczby kompletowanych czasopism, ani ich obiegu. Sztywne uzależnianie liczby etatów od wielkości zbiorów i budżetu biblioteki nie jest również możliwe. Uposażenie bibliotekarzy fachowych powinno być odpowiednio zrównane z uposażeniem inżynierów ze względu na konieczność posiadania kwalifikacji nie tylko bibliotekarskich, ale także fachowych — z dziedziny obsługiwanej.

Jeśli biblioteka ma spełniać swe zadania wobec zakładu czy instytutu powinna mieć, zdaniem autorów, co najmniej 2 pracowników. W przypadku, gdy nie są oni dostatecznie wykorzystani w bibliotece, można ich obciążyć pracami dodatkowymi w bibliotece związkowej lub w gabinecie technicznym. Bibliotekarz może czasowo pełnić funkcje dokumentalisty, inżyniera zajmującego się sprawami wynalazczości lub archiwisty, z zastrzeżeniem jednak, żeby prace dodatkowe nie przeciągnęły się na stałe, a trwały tylko do czasu, kiedy biblioteka należy się rozwinięciu.

Dla biblioteki fachowej średniej wielkości autorzy proponują obsadę 3-osobową: 1) kierownik biblioteki — bibliotekarz ze znajomością dziedziny produkcji zakładu, lub inżynier ze znajomością bibliotekarstwa, 2) młodszy bibliotekarz z doświadczeniem zawodowym, 3) pomocnik bibliotekarza — siła pomocnicza z odpowiednim doświadczeniem. Przy dalszym rozwoju biblioteki i jej zadań przewiduje się dalsze etaty bibliotekarskie, a przy dużych odległościach biblioteki od oddziałów zakładu — etat gońca.

Opisane w podręczniku metody pracy i czynności związane z gromadzeniem zbiorów i ich ewidencją nie wnoszą niczego nowego, w porównaniu z bibliotekami polskimi. Zastanawia jedynie nieuwzględnienie przez autorów zagadnienia ubytków bibliotecznych. Księga akcesji, która jest jednocześnie księgą inwentarzową, nie przewiduje rubryki na ubytki biblioteczne. Nie wspomina się również o konieczności prowadzenia księgi ubytków.

Stosunkowo dużo miejsca poświęcają autorzy katalogowaniu i katalogom rzeczowym. Przepisy katalogowania alfabetycznego\*) stosowane w bibliotekach naukowych są zbyt skomplikowane dla bibliotek fachowych. Przepisy katalogowania dla bibliotek powszechnych są również nieprzydatne. W związku z tym autorzy opracowali jako dodatek do podręcznika wskazówki katalogowania alfabetycznego dla bibliotek fachowych, oparte — z jedynym wyjątkiem — na podstawowych założeniach przepisów dla bibliotek naukowych. Odchylenie od tych

---

\*) Regeln für die alphabetische Katalogisierung in wissenschaftlichen Bibliotheken. 2., unveränd. Nachdr. d. Instruktionen für die Alphabetische Kataloge der Preussischen Bibliotheken, Leipzig 1955 O. Harrassowitz.

przepisów dotyczy wyboru hasła tytułowego w dziełach bez autora i, w przeciwieństwie do przepisów dla bibliotek naukowych, które opierają wybór hasła na skomplikowanych gramatyczno-logicznych punktach widzenia, zaleca prosty, prawie mechaniczny wybór hasła.

Omawiając zalety i wady katalogów systematycznego i przedmiotowego, autorzy zostawiają wybór bibliotekarzowi twierdząc jednakże, że ideałem byłoby prowadzenie obydwu, jako wzajemnie się uzupełniających.

System klasyfikacji dziesiętnej, dogodny dla biblioteki o szerokim profilu tematycznym, jest za mało elastyczny dla bibliotek fachowych o specjalistycznej tematyce zbiorów. Biblioteki fachowe powinny wprowadzić system przystosowany do zadań zakładu. Budowę takiego systemu dla bibliotek specjalnych pokazują autorzy na przykładzie schematu katalogu systematycznego Instytutu Badawczego Włókiennictwa Akademii Nauk w Berlinie.

W rozdziale o ustawieniu książek w magazynie, poza omówieniem sposobów ustawienia zbiorów, autorzy podają najważniejsze wskazówki dotyczące gromadzenia, opracowania, przechowywania i wypożyczania zbiorów specjalnych: fotokopii i mikrofilmów, dysertacji, katalogów i prospektów firmowych, norm, patentów, wycinków z gazet, instrukcji itp. Rozdział kończy omówienie prac związanych z oprawą książek i czasopism oraz kontrolą księgozbioru. Warto tu wspomnieć o sposobie postępowania z ogłoszeniami reklamowymi w czasopismach fachowych. Ogłoszenia umieszczone na paginowanych stronicach czasopisma oprawia się łącznie z całym rocznikiem, ogłoszenia zaś nie włączone w paginację czasopisma (np. luźne wkładki) oddziela się od roczników przekazywanych do oprawy. Po przeprowadzeniu selekcji tego materiału umieszcza się wybrane ogłoszenia w zbiorze katalogów i prospektów firmowych (z dokładnym podaniem źródła).

Głównym sposobem informowania o zbiorach bibliotecznych jest wykaz książek wydawany w układzie systematycznym w formie drukowanej lub powielanej i wręczany poszczególnym pracownikom, a częściej oddziałom. Ten drukowany katalog biblioteki uzupełnia wykaz nabytków, wydawany co miesiąc lub co 2 tygodnie. Po 3—4 latach drukuje się nowe, pełne wydanie katalogu bibliotecznego.

Szczególnie ważną formą zapoznawania czytelników z literaturą fachową jest udostępnianie im do wglądu czasopism przez wykładanie bieżących zeszytów w czytelni lub przez obieg czasopism. Obiegowi czasopism autorzy poświęcają dużo miejsca, opisując go szczegółowo i ilustrując wzorami odpowiednich formularzy.

Najczęściej stosowane w bibliotekach fachowych NRD jest udostępnianie zbiorów na miejscu, w czytelni. Wypożyczanie poza bibliotekę (tylko na terenie zakładu) odbywa się pod warunkiem zwrotu książek najpóźniej następnego dnia, książka bowiem traktowana jest jako niezbędne w pracy zakładu narzędzie, do którego w każdej chwili można sięgnąć. Wypożyczanie osobom niezatrudnionym w zakładzie jest możliwe na terenie czytelni, a także przez sporządzenie fotokopii lub mikrofilmu. Poza bibliotekę wypożycza się wyjątkowo i to wtedy, gdy książka aktualnie nie jest potrzebna zakładowi. Stosuje się również wypożyczenia międzybiblioteczne. Wolny dostęp czytelników do półek jest możliwy tylko przy systematycznym ustawieniu księgozbioru i pod warunkiem, że czytelnik nie będzie sam włączał książek wyjętych z półki.

Zadania bibliotecznej służby informacyjnej pokrywają się w zasadzie z zadaniami punktu dokumentacyjnego i opierając się głównie na katalogach biblioteki i wydawnictwach bibliograficznych są jedną z form wykorzystania zbiorów.

Dla ułatwienia pracy bibliotekarza nad zorganizowaniem odpowiedniego aparatu informacyjnego autorzy zamieszczają w rozdziale o służbie informacyjnej biblioteki obszerny wykaz (80 pozycji) ważniejszych bibliografii ogólnych i specjalnych, bibliografii czasopism i dzieł biograficznych.

Ważnym zagadnieniem obejmującym osobny rozdział jest współpraca bibliotek. Ma ona przede wszystkim umożliwić wzajemne korzystanie ze zbiorów i tym samym ustrzec od zbędnego wydawania pieniędzy. Tę współpracę bibliotek ułatwiają przesyłane wzajemnie wykazy nabytków, centralne katalogi, wypożyczenia międzybiblioteczne, stosowanie folokopii i mikrofilmów oraz wymiana dubletów. Zamieszczony na końcu rozdziału wykaz 18 większych bibliotek naukowych NRD, wskazujący adresy bibliotek, tematykę i wielkość zbiorów, ułatwia zorientowanie się z jakimi bibliotekami należy nawiązać współpracę.

Statystyce bibliotecznej poświęcono jeden krótki rozdział. Zagadnienie to jest potraktowane chyba zbyt ogólnie. Brakuje tu dokładniejszych wskazówek, jak należy prowadzić statystykę oraz wzorów formularzy statystycznych.

Szczególnie aktualny i ważny również dla naszych bibliotek fachowych, które w większości pełnią dodatkowe funkcje punktów dokumentacyjnych, jest rozdział o informacji dokumentacyjnej.

Punkty dokumentacyjne w zakładach pracy NRD są najczęściej organizowane w powiązaniu z bibliotekami fachowymi lub wchodzą w ich skład. Często w zakładzie, w którym nie istnieje punkt dokumentacyjny kierownik biblioteki sam, w miarę możliwości, musi przejąć jego obowiązki. Z myślą o tych kierownikach bibliotek autorzy zamieścili krótkie wprowadzenie w dziedzinę dokumentacji naukowo-technicznej i dali najważniejsze wskazówki, jak prowadzić pracę informacyjną w zakresie dokumentacji. Dali ponadto przegląd zagadnień na temat: prowadzenia kartotek dokumentacyjnych, zasad klasyfikacji dziesiętnej, organizacji tłumaczeń z literatury zagranicznej, zestawień dokumentacyjnych oraz przepisów prawa autorskiego dotyczących wykorzystania publikacji dla potrzeb zakładów pracy.

Książkę zamyka rozdział omawiający powiązanie biblioteki fachowej z archiwum zakładowym i pracownią mikrofilmową oraz udział biblioteki w sporządzaniu technicznym sprawozdań z badań i prac przeprowadzanych w zakładzie.

Książka Brämera i Vogla daje pełny opis prac związanych z prowadzeniem biblioteki fachowej. Jej wielką zaletą jest zwięzłe i przejrzyste ujęcie tematu. Dużą pomocą w pogłębieniu zagadnień omawianych w książce jest wykaz literatury, do którego autorzy często odsyłają w tekście. Brakiem książki jest, moim zdaniem, zbyt pobieżne potraktowanie spraw administracyjnych biblioteki, jak również ogólne ujęcie zagadnień planowania prac i sprawozdawczości bibliotecznej.

Autorzy pomijają również niemal zupełnie zagadnienie czytelnictwa literatury fachowej, do którego u nas przywiązuje się ogromną wagę z uwagi na zbyt małe jeszcze zainteresowanie się pracowników zakładów książką fachową. Pozwala to przypuszczać, że sprawy czytelnictwa książki fachowej w NRD są lepiej doceniane i cieszą się tam większym zrozumieniem.

Jakkolwiek metody pracy bibliotek fachowych w NRD różnią się w wielu szczegółach od metod prac stosowanych w bibliotekach polskich, książka powinna zainteresować czytelnika polskiego dostarczając mu wiele ciekawego materiału porównawczego.

*Edward Kossuth*



## KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

### *Biblioteki rolnicze za granicą*

Z inicjatywy Centralnej Biblioteki Akademii Rolniczej w Moskwie odbyło się w czerwcu ub.r. ośmiodniowe seminarium poświęcone problemom bibliotek rolniczych ZSRR. W seminarium wzięło udział ponad 120 bibliotekarzy z 72 rolniczych instytutów naukowych. Główne zagadnienia, wokół których toczyły się obrady, dotyczyły koordynacji w zakresie uzupełniania zbiorów oraz uaktywnienia służby informacyjnej i bibliograficznej w bibliotekach rolniczych. Ponadto w poszczególnych sekcjach przedmiotem dyskusji uczestników były następujące problemy: Stan aktualny i perspektywy rozwoju służby bibliograficznej w ZSRR; 2. Stan i przedmiot bibliografii w dziedzinie rolnictwa; 3. Doświadczenia krajowe i zagarniczne w zakresie wolnego dostępu do pólk w bibliotekach naukowych. Omówiono również sprawy bibliotekarstwa zagranicznego.

W wyniku narad i postanowień funkcje koordynatora w stosunku do ok. 400 bibliotek rolniczych ZSRR przyjęła Centralna Biblioteka Rolnicza. Dotychczasowa centralna działalność biblioteki, która wyrażała się m. in. w opracowywaniu i wydawaniu kilku biuletynów i przeglądów bibliograficznych, zostanie rozszerzona przez utworzenie centralnego katalogu literatury rolniczej zagranicznej, a także tych wydawnictw krajowych, których nie rejestruje Wszechzwiązkowa Izba Książki. Wobec dynamicznego rozwoju badań naukowych we wszystkich dziedzinach rolnictwa problem koordynacji działalności bibliotek może poddany zostać dyskusji, jako pierwszoplanowy i niecierpiący zwłoki.

W wytycznym siedmioletnim planie działalności — uwzględniając przewidywany o 150% wzrost wydawnictw periodycznych — biblioteki dokonują rewizji swoich dotychczasowych metod pracy, unowocześnia je i dostosowują do wzrastających wymogów nauki.

Szczegółowe sprawozdanie z seminarium zostanie opublikowane w Biuletynie Centralnej Naukowej Biblioteki Rolniczej (Bulletin Centralnoj Naučnoj Sel'sko-hozhajstvennoj Biblioteki).

### *Konferencja przedstawicieli bibliotek WSR w Polsce*

W dniach 25—26.III b.r. odbyła się w Warszawie, w Bibliotece Głównej SGGW, konferencja przedstawicieli bibliotek wyższych szkół rolniczych oraz centralnych bibliotek rolniczych i leśnych przy udziale przedstawicieli Wydziału do Spraw Nauki i Bibliotek Dep. Planowania i Organizacji Min. Szkolnictwa Wyższego.

W pierwszym dniu obrad, po otwarciu konferencji przez prorektora do spraw nauki SGGW prof. dra F. Majewskiego, oraz wstępnym referacie prof. dra A. Zabko-Potopowicza, dyr. Biblioteki Gł. SGGW, na temat celu i zadań konferencji, następny referat wygłosił mgr J. Pasiński z WSR Wrocław. Tematem jego rozważań była sprawa specjalizacji bibliotek rolniczych (vide str. 261). Po dyskusji powzięto uchwałę dotyczącą planowej specjalizacji na razie w zakresie czasopism zagranicznych, a mianowicie biblioteki zobowiązały się dostarczyć do dn. 1.VI. b.r. wykazy bieżąco kompletowanych czasopism zagranicznych na ręce Komisji, powołanej w celu przeanalizowania nadesłanych materiałów. Następnie Komisja poda sugestie co do kryteriów podziału zainteresowań poszczególnych bibliotek i związanego z tym odpowiedzialnego podziału prenumerat czasopism zagranicznych.

W drugim dniu obrad zebrani wysłuchali referatu dyr. Centralnej Biblioteki Rolniczej mgra T. Żeligowskiego pt. „O informacji w rolniczej bibliotece naukowej”.

Po dyskusji, dotyczącej metod i zakresu informacji oraz dokumentacji, pokazano 3 filmy dotyczące pracy bibliotek radzieckich, amerykańskich i angielskich.

Uczestnicy konferencji zwiedzili podczas swego pobytu w Warszawie Bibliotekę Główną SGGW oraz Centralną Bibliotekę Rolniczą.

### *Muzeum im. Marii Konopnickiej*

Powstałe w r. 1958 Towarzystwo im. Marii Konopnickiej przejawia żywą działalność w krzewieniu wśród społeczeństwa kultu wielkiej poetki. Inicjatywie Towarzystwa przede wszystkim swardzićcać należy, iż dworek M. Konopnickiej w Żarnowcu zostanie odremontowany i przekazany na muzeum jej imienia. Warto

zaznaczyć, iż akcja odbudowy dworku przeprowadzana jest w dużej mierze ze składek społecznych, wydatnego też poparcia udzielają Wojewódzka Rada Narodowa w Rzeszowie i Powiatowa Rada Narodowa w Krośnie.

Przypadająca we wrześniu b.r. 50 rocznica śmierci poetki zostanie upamiętniona uroczystymi obchodami, które odbędą się w Żarnowcu. Program uroczystości przewiduje oficjalne otwarcie muzeum oraz sesję naukową, w której uczestniczyć będą miłośnicy twórczości M. Konopnickiej z kraju i z zagranicy.

#### *Rozbudowa Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*

Wprawdzie rozbudowa gmachu, a ściślej mówiąc budowa kompleksu nowych gmachów Biblioteki Publicznej rozpocznie się za dwa lata, niemniej warto już dziś zakomunikować o tym „budującym” fakcie, tym bardziej, że projekt budynków opracowany przez inż. arch. A. Kłosińską i W. Rzepek został już zatwierdzony, co świadczy o realizacji do niedawna pobożnych tylko życzeń i bibliotekarzy, i licznych rzesz warszawskich czytelników.

Zaprojektowane nowe obiekty staną na terenie pomiędzy ul. Koszykową, gdzie obecnie znajduje się główny gmach Biblioteki a ul. Piękną i przysporzy Bibliotece 97700 m<sup>3</sup>. Kubatura ta oczywiście ma swoją wymowę; pozwoli nie tylko na właściwe magazynowanie i zabezpieczenie bogatych i szybko rosnących zbiorów, stworzy również idealne warunki czytelnikom i umożliwi bibliotekarzom zastosowanie nowoczesnych form pracy z czytelnikami. Powstaną więc liczne czytelnie zbiorów specjalnych, czytelnie do pracy zespołowej, pracownie-separatki, oraz gabinet muzyczny wyposażony w aparaturę do przegrywania płyt i taśmotek. Zaplanowano ponadto salę przeznaczoną na odczyty i imprezy, a także salę koncertową. Projektanci uwzględniając potrzeby ciała nie zapomnieli o bufecie, kawiarni i ogródku japońskim. Poczta pneumatyczna, rozsuwane ściany i wiele innych nowoczesnych urządzeń, które będą zastosowane w Bibliotece cieszą na razie ucho, oby jak najszybciej ucieszyły i oko, i... oby mobilizujące wpłynęły na właściwe czynniki, od których decyzji zależy budowa gmachu bezdomnej ciągle Biblioteki Narodowej. (*Ceterum censeo Cartaginem esse delendam*).

#### *40-letnie Biblioteki Instytutu Geologicznego*

10 maja br. minęła 40 rocznica istnienia Instytutu Geologicznego w Warszawie, jednej z najstarszych polskich placówek naukowo-badawczych. Wraz ze swoją instytucją macierzystą święciła jubileusz także Biblioteka Instytutu Geologicznego. Okoliczność ta jest miłą dla redakcji naszego pisma okazją, aby w imieniu kolegów bibliotekarzy złożyć kierownictwu Biblioteki i jej pracownikom serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy.

Biblioteka mimo iż w czasie ostatniej wojny poniosła znaczne straty, w chwili obecnej posiada naliczniejsze w Polsce naukowe zbiory literatury z zakresu nauk geologicznych i pokrewnych i stanowi poważny warsztat pracy dla naukowców tej gałęzi wiedzy. Szczególną wartość przedstawiają zbiory czasopism specjalnych polskich i zagranicznych, o czym świadczą następujące liczby: 47 000 wol., ok. 1 300 tytułów i ok. 500 tytułów aktualnie uzupełnianych. Biblioteka w latach powojennych zorganizowała i wyoszażyła 4 filie biblioteczne związane z terenowymi stacjami badawczymi; prowadzi także centralny katalog wydawnictw geologicznych zwartych i ciągłych znajdujących się w bibliotekach polskich.

#### *Wystawa Książki Polskiej w Kanadzie*

Pod auspicjami Stowarzyszenia Bibliotek Kanadyjskich kraży po Kanadzie ód miasta do miasta Wystawa Książki Polskiej. Wystawa była już eksponowana w Bibliotece Publicznej w Ottawie, w St. Catharines, Hamiltonie, Port Colbarne, Welland i Toronto. Recenzje prasowe oraz sprawozdania radiowe i telewizyjne są pozytywne i nacechowane dużą życzliwością. Wystawa została zorganizowana przez poselstwo polskie w Ottawie.

LITERATURA PIĘKNA. ROK 1958

PRZEWODNIK BIBLIOGRAFICZNY. WARSZAWA 1960 SBP, STR. 429.

Cena zł 33.—

*Przewodnik bibliograficzny „Literatura Piękna” jest przeglądem całej rocznej produkcji wydawniczej za rok 1958 w zakresie literatury pięknej — oryginalnej i przekładowej — z uwzględnieniem zbiorów felietonów, szkiców, esejów i reportaży.*

*Książka ta jest niezbędna dla każdego bibliotekarza, księgarza i dla wszystkich zainteresowanych naszą produkcją wydawniczą.*

*Do nabycia w Administracji Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7.*

**WARUNKI PRENUMERATY**

**BIBLIOTEKARZ** — 42 zł rocznie, cena nru pojedynczego 3,50 zł

Zgłoszenia na prenumeratę przyjmuje Administracja Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, konto PKO — I-9-120056 lub NBP-VII O/M 1513-9-1383.

**Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7**

---

Biblioteka Narodowa — Zakład Graficzny. Zam. 241. Pap. druk. sat. kl. V, 60 g. B-1.  
Nakład 7000 egz. obj. 2 ark., druk ukończono w czerwcu 1960 r. C-82